



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 23 WRZEŚNIA 1945 ROKU

Str. 96

Świat i pokój niepodzielne

Jeśliby chcieć w jednym zdaniu ująć to, co czują i czego pragną narody świata dzisiaj, po okrutnych i straszliwych przebiegach tej wojny, to zdanie to brzmiałoby niewątpliwie: — Chcemy trwałego pokoju, chcemy, by nigdy więcej ludzkość nie znalazła się na skraju przepaści, jak to zdarzyło się w tej wojnie. Jeśli by zapytać, jak narody wyobrażają sobie drogę, która prowadzi do urzeczywistnienia tego celu, to niewątpliwie odpowiedź brzmiałaby: — Ta wojna nauczyła nas, że pokój jest niepodzielny, że tylko wspólne braterskie działania decydujących mocarstw i wszystkich narodów świata może zapewnić pokój i unicestwić w zarodku te siły, które prą do wojny.

Zwycięstwo nad Niemcami hitlerowskimi przyjęte zostało przez wszystkie narody świata z uczuciem głębokiej satysfakcji. Jaką dają triumf sprawiedliwości nad mocami wstecznicstwa i zła; ale bez przesady stwierdzić można, że nie mniejszą satysfakcję odczuły narody z powodu twórczej i solidarnej współpracy trzech największych mocarstw świata nad ugruntowaniem trwałego pokoju na zasadach demokratycznych, na zasadach poszanowania wolności i niepodległości ludów Teheran, Jalta, Poczdam — to żywe symbole tego nowego ducha współpracy narodów, która tchnęła otuchę w serca i umysły mas ludowych całego świata, spragnionych pokoju i postępu.

Istnieją jednakże na świecie siły, które chcą pozbawić ludzkość tej wiary w nowy demokratyczny porządek rzeczy; siły wstecznicstwa i reakcji usiłują wypaczyć i zniekształcić idee współpracy narodów nad ugruntowaniem pokoju i ostateczną likwidacją wszystkich pozostałości hitlerizmu i faszyzmu.

Ostatnio, jako jeden z pretekstów dla walki przeciw jedności i współpracy mocarstw sprzymierzonych koła reakcyjne wysuwają sprawę tzw. małych narodów Europy, które po rozbięciu jarzma hitlerizmu, wstąpiły na drogę demokratycznych przeobrażeń. Oskarża się te narody, np.: Bułgarię, Rumunię, Jugosławie, Węgry o — „totalizm”. Ni mniej ni więcej. Niedorzeczne zaprawdę oskarżenie narodów, których główny wysiłek skierowany jest właśnie na wydobycie wszystkich żywych sił społecznych dla pracy nad odbudową i dla ostatecznego wypłenicia rodzimej reakcji, która na przestrzeni pięciu przeszło lat była główną ostoją hitlerowskiego najeźdźcy.

Dziwnym zbiegiem okoliczności i amerykańska gazeta „New York Times” i organ konserwatystów angielskich „Times” wyrażają obawy z powodu przemian politycznych i społecznych w tych krajach, skarżąc się jednocześnie na ich „tendencje wschodnie”. Mająca na ogół reputację poważnej gazety amerykańska „New York Times”, zatraćwszy widocznie poczucie śmiešnośc, buduje swe nadzieje na bombie atomowej widząc w niej środek wpływu na kraje bałkańskie.

Na tle tych i tym podobnych, mniej lub więcej poważnych rozważań zaroilo się w prasie europejskiej określonego kierunku od rozmaitych projektów „bloków zachodnich”, „bloków atlantyckich”, „bloków łacińskich”, wszystkie te projekty razem sprowadzają się w istocie rzeczy do usiłowań rozbięcia sojuszu trzech decydujących mocarstw sprzymierzonych, do podzielenia świata na rywalizujące ze sobą obozy, co w konsekwencji doprowadziłoby mogło tylko do pogłębienia konfliktów międzynarodowych ku uciesze reakcji. Nie odbyła się bez tego akompaniamentu „blokowego” wizyta szefa rządu francuskiego gen. de Gaulle'a w Stanach Zjednoczonych, ani też prowadzone obecnie w Londynie rozmowy o sojuszu francusko-angielskim. Francuskie pismo „La Croix”, zhiżone do generała de Gaulle'a zaczerpnąwszy również natchnienia, w bombie atomowej, wysuwa tezę, że mocarstwa anglo-amerykańskie zapewniają „pewniejszą” obronę Francji niżli sojusz z ZSRR. Rzecz jasna, że nie ocena sił tych mocarstw, wobec braku kom-

„S/S Kraków” powrócił do Polski

Pierwszy okręt polskiej marynarki handlowej zawiązał z transportem UNRRA do Gdyni

GDYNIA (Polpress). Do Gdyni zawiązał pierwszy statek powracający do kraju, pojemności 2 tys. ton, przywiózł on ładunek 1.400 ton drobnicy, transport UNRRA, składający się z 21 samochodów ciężarowych, 60 mo-

tocykli, butów, ubrań, bielizny wełnianej, sztucznego jedwabiu, lekarstw, konserw itp.

SS „Kraków” jest jednym z pięciu pierwszych statków polskich, które w 1926 r. przybyły do Gdyni i stały się załazkiem polskiej marynarki handlowej. Podczas 19-letniej służby na morzach był pierwszym trampem polskim, który przepłynął Atlantyk, w historycznym rejsie do zatoki meksykańskiej.

Z chwilą wybuchu wojny „Kraków” znów, jako jeden z pierwszych, znalazł się w Anglii, by rozpocząć 6-letnią nieprzerwaną służbę wojenną. Początkowo pływał na morzu Śródziemnym, później odbywał ciężkie i niebezpieczne rejsy do Kanady i Islandii. Dozbrojony w 1944 roku, otrzymał nowe działa, wziął czynny udział w inwazji na Europę. Szczęście wojenne nie opuszczało go cały czas. Mimo, że radio niemieckie parokrotnie „zatapiało go”, SS „Kraków” nie doznał poważniejszych uszkodzeń i obecnie wierny swoim pionierskim tradycjom, znowu pierwszy wraca do kraju.

Dowódca statku jest kpt. Miksza, który wyprowadził go w 1939 r. z Gdyni i obecnie przyprowadził go z powrotem. Kpt. Miksza ma za sobą 21 lat służby na morzach i od 9 lat pływa jako kapitan.

SS „Kraków”, płynąc w pełnej gali wzdłuż wybrzeża, prowadził za sobą tłum, wznoszący okrzyki powitalne. Po trzykrotnym sygnale statek zatrzymał się przed III magazynem, gdzie oczekiwały zgromadzone ze sztandarami organizacje młodzieży szkolnej.

Pierwszy na ziemi stanął kpt. Miksza. Witali go przedstawiciele władz państwowych, marynarki wojennej i handlowej, partii politycznych. Wzruszony kapitan oświadczył przedstawicielowi „Polpressu”: „Czuję się szczęśliwy, że jestem w mojej Gdyni. A jednak nigdzie nie jest tak, jak w Polsce”.

Depesza króla Jerzego VI do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA, (Polpress). — Biuro prasowe KRN podaje treść depeszy otrzymanej przez ob. Prezydenta KRN:

Dziękuję szczerze, Panie Prezydencie, za uprzejme życzenia przesłane mi w imieniu narodu polskiego z powodu ostatecz-

neg zwycięstwa na Dalekim Wschodzie. Mam nadzieję, że narodowi polskiemu przypadnie nie mniejsza, niż innym obrońcom wolności i sprawiedliwości cześć błogosławieństwa pokoju, dla którego Polacy musieli przecierpieć i tyle poświęcić.

Komunikat Wydziału Prac Parlamentarnych Krajowej Rady Narodowej

WARSZAWA (Polpress). Biuro prezydzialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisji KRN odbędą się w salach domu poselskiego, ul. Wiejska 4, wg. następującego planu: We wtorek dn. 25 września rb. o godz. 10 rano 1) Wspólne posiedzenie komisji: Pracy i Opieki Społecznej — przemysłowej, rolnej, spółdzielczej, a prowi-

zacji i handlu, 2) Komisja prawnicza i regulaminowa — o godz. 10.30 rano. W środę dn. 26 września rb. 1) Komisja odbudowy o godz. 10 rano, 2) Komisja skarbowo - budżetowa o g. 10.30 rano. W czwartek dn. 27 września rb. o godz. 10 rano — Komisja przemysłowa. W piątek dn. 28 września rb. o godz. 10 rano — Komisja komunikacyjna.

Ambasador Włoch przybył do Warszawy

WARSZAWA, (Polpress). — 22 bm w godzinach wieczornych przybył samolotem z Rzymu ambasador Włoch, Eugenio Reale, b. wiceminister Spraw Zagr., w towarzystwie radcy Carlo hr. Soardi oraz 9 członków Ambasady.

Na lotnisku ambasadora Włoch powitali: wiceminister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, naczelnik Wydziału Zachodniego MST dr Tadeusz Chromecki i sekretarz protokołu Dyplomatycznego Bronisław Zieliński.

Represje przeciw Polakom w angielskiej strefie okupacyjnej

WARSZAWA, (Polpress). „Wiadomości” organ brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech, w nr 20, p. t. „Prawo czuwa”, donosi co następuje:

„Zgodnie z rozkazem marsz. Montgomery'ego, sądy wojenne na terenie okupacji brytyjskiej surowo karzą przestępstwa przeciwko ludowi i bezpieczeństwu. Nie brak wśród skazanych — obywateli polskich. Nie brak kar śmierci.

W Redsburgu skazano na śmierć za zbrojny rabunek, Polaka, Michała Fakimowa.

W Celle, za zabójstwo obywatela ni-

mieckiego skazano na śmierć 2 obywateli polskich, trzeciego zaś, Józefa Szatkowskiego, skazano na dożywotnie więzienie.

Za uderzenie w twarz policjanta niemieckiego, sąd wojskowy skazał na 6 miesięcy więzienia obywatela polskiego Józefa Peczka.

W uzasadnieniu tego wyroku prezes Sądu Wojskowego oświadczył, że policja niemiecka działa w imieniu zarządu wojskowego alianckiego i że każdy zamach na jej autorytet, musi być odpowiednio ukarany, bez względu na to, czy jest dziełem Niemca czy cudzoziemca.

W Celle, za zabójstwo obywatela niemieckiego skazano na śmierć 2 obywateli polskich, trzeciego zaś, Józefa Szatkowskiego, skazano na dożywotnie więzienie.

Za uderzenie w twarz policjanta niemieckiego, sąd wojskowy skazał na 6 miesięcy więzienia obywatela polskiego Józefa Peczka.

W uzasadnieniu tego wyroku prezes Sądu Wojskowego oświadczył, że policja niemiecka działa w imieniu zarządu wojskowego alianckiego i że każdy zamach na jej autorytet, musi być odpowiednio ukarany, bez względu na to, czy jest dziełem Niemca czy cudzoziemca.

domawia pewna reakcyjna prasa angielska i francuska, odsłania półoficjalny organ portugalski „Diario da Manhã”. Pomiedzy rzeczywistością anglo-amerykańską — czytamy — powinna wstąpić — jako czynnik równowagi, czynnik pokoju (jakżeby nie?) — inna rzeczywistość: Europa Zachodnia, to znaczy my i Hiszpania, Włochy i Francja, Belgia i Holandia, Luksemburg i Austria, prawdopodobnie również Węgry i. CONAJMNIEJ CZĘŚĆ NIEMIEC (BYĆ MOŻE BAWARIA)”. Otóż „conajmniej część Niemiec” — a z bożą pomocą i całe Niemcy — miałyby wejść do tego „zachodniego bloku”, o którym tyle hałasu i wrzawy w prasie pewnych międzynarodowych trustów i karteli! Jak widzimy, nie brak tym określonym kołom odwagi cywilnej i czynliwych rachunek bez gospodarza — jak mówią Niemcy — uważają, że nadszedł czas, gdy można otwarcie domagać się dla Niemiec miejsca w bloku państw, w którym faszystowska Hiszpania i Portugalia — wczorajsi i dzisiejsi sprzymierzeńcy hitlerizmu i faszyzmu — znalazłyby godziwe miejsce. Oto, jakie zamiary i plany, jakie nadzieje i ZŁUDZENIA kryją się poza-zastoną bloków atlantyckich

Attache wojskowy ambasady ZSRR w Warszawie

WARSZAWA, (Polpress). — Ambasador ZSRR W. Z. Lobiediew w otoczeniu członków ambasady, przedstawił w Belwederze prezydentowi KRN, ob. Bolesławowi Bierutowi, attache wojskowego ambasady ZSRR, gen. M.S. Masłowa.

Attache wojskowy, gen. Masłow rozpoczął urzędowanie po wyjeździe z Polski wojskowej misji ZSRR.

Mołotow w Paryżu

LONDYN, (Tass). — Wieczorem dnia 21 września u francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault odbył się obiad, wydany na cześć Komisarza Ludowego spraw zagranicznych ZSRR — Mołotowa.

I innych. Jest to stara gra ciemnych sił reakcji, które nie mogą pogodzić się z dążeniem narodów Europy i świata do postępu i dlatego stordedować chcą sojusz i współpracę trzech decydujących mocarstw świata, na których epiera się nowy porządek rzeczy w powojennej Europie.

Naród francuski chce sojuszu z Anglią, ale nie jako narzędzia przeciw sojuszowi zjednoczonych narodów. Narody Zachodu i narody Wschodu nie chcą wzniesienia chińskiego muru między wielką demokracją radziecką a demokracjami zachodnimi. Machinacje reakcji, mające na celu skłócenie Sprzymierzonych, są wodą na młyn działającej jeszcze w pewnych krajach Europy piętej kolumny hitlerowskiej. Narody świata chcą jedności i solidarności narodów, solidarności Trzech Mocarstw, w walce o uirwalenie pokoju na podstawie rzeczywistego bezpieczeństwa wszystkich. Dążeniem tym odpowiada również polityka polskiej demokracji. Idea bloku zachodniego z „co najmniej częścią Niemiec” czy bez Niemiec — jest może idea miłą dla tych ostatnich, ale zło-wroga dla pokoju i niepodległości naszego narodu.

Ostap Dłuski

Apel Ormian amerykańskich do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

NOWY JORK. (Polpress). „Ormiańska Rada Narodowa” w Ameryce wysłała do rady ministrów spraw zagranicznych w Londynie pismo, w którym nalega na przyłączenie obszarów Kars i Ardagan do Armenii Radzieckiej.

Pismo stwierdza, że w przeciągu stu lat Turcy prześladowali ludność ormiańską na tych obszarach. „Najwyższy już czas, stwierdza pismo — żeby Ormianom okazać sprawiedliwość. Powinno nastąpić repatriacja 1,5 miliona Ormian tureckich, rozsiadanych po całym świecie. Ormiańskie prowincje, należące do Turcji, powinny być przyłączone do wolnej niezależnej Armenii Radzieckiej. Fakt, że Turcja wysiedliła Ormian z tych obszarów i systematycznie tępiła przez długie lata nie usprawiedliwia posiadania przez nią tych prowincji. Turcja zagarnęła Kars i Ardagan w 1920 roku, przyczyn Turcy zgładzili wiele tysięcy Ormian. Służne żądania 1,5 miliona Ormian prześladowanych przez Turków oraz 2,5 miliona Ormian, mieszkających w Armenii Radzieckiej będą zaspokojone dopiero, gdy obszary, znajdujące się w posiadaniu cie-

mętyteli tureckich powrócą do Republiki Armenii. Ormianie mieszkający w Stanach Zjednoczonych apelują do Rady Ministrów spraw zagranicznych, by podtrzyma-

li ich sprawiedliwe żądania i mają nadzieję, że wreszcie Ormianie, mieszkający w Turcji, będą mogli się połączyć z braćmi w Armenii Radzieckiej.

Polacy z Francji wracają

KATOWICE (Polpress). Do Katowic przybyła partia Polaków w liczbie ponad 500 osób z północno-zachodniego okręgu przemysłowego Francji. Zostali oni przewiezieni na punkty etapowe PUR na przejeździe odpoczynku, skąd udadzą się na nowe placówki.

Wśród przybyłych większość stanowią emigranci, którzy przed wojną wyjechali do Francji na roboty. Poza tym są Polacy deportowani przez Niemców na zachód, jeńcy wojenni z 1939 roku oraz partyzanci,

Uchwały Komisji Kontrolnej w Berlinie

LONDYN. (Polpress). Korespondenci pism brytyjskich donoszą z Berlina, że Międzynarodowa Komisja Kontroli powzięła kilka ważnych uchwał, regulujących życie Niemców.

Żaden Niemiec nie ma prawa przechodzić przeszkolenia wojskowego w jakiejkolwiek formie. Wszelkie parady, przypomnienia wojskowe, są zabronione. Zabronione są związki b. kombatanów, które odgrywały tę wielką rolę w życiu Niemiec, po pierwszej wojnie światowej. Władze socjalistyczne zdecydowane są wykorzystać wszelkie, co łączy się z tradycjami militarystyki niemieckiej, lub podtrzymuje ducha wojskowego.

Zniesiono 26 ustaw hitlerowskich, stanowiących podstawę prawną Rzeszy. Wśród nich znajduje się 12 ustaw rasowych, wymierzonych przeciw Żydom.

Uzgodniono, że Niemcy będą traktowane jako jedność gospodarcza. Mocarstwa wspólnie będą regulowały import i eksport niemiecki, zgodnie z uchwałami, powziętymi w Poczdamie. Import do Niemiec będzie ograniczony do minimum. Mocarstwa dbać będą o to, aby sprawiedliwie rozdzielano w Niemczech towary między ludność. Mocarstwa będą informować się wzajemnie o ustawach i zarządzeniach, wydawanych w poszczególnych strefach okupacyjnych.

Zaostrzenie sytuacji w Grecji

Drakońskie zarządzenia generała Drakosa

ATENY. (Polpress). — Dziennik „Rizospastis” podaje, że sekretariat generalny, przy greckiej radzie ministrów, wydał z polecenia gen. Drakosa okólnik do wszystkich ministrów z wezwaniem usunięcia ze służby urzędników lewicowych. Prasa demokratyczna donosi, że Drakos jest jednym z przywódców „Związku wojskowych”, którego członkami są oficerowie o przekonaniach reakcyjnych i monarchistycznych.

Wychodzący w Janinie dziennik „Abonistis” donosi, że 70 faszystów albańskich i przestępców wojennych znalazło schronienie w Grecji, korzystając z „gościnności” władz wojskowych i cywilnych. Dziennik przytacza nazwiska wielu innych reakcjonistów, albańskich, oraz wylicza ich przestępstwa, popełnione przeciwko narodowi albańskiemu i przeciwko ludności greckiej w północnym Epirze.

Sekretarz „grecko-amerykańskiej Rady” Mandalakis oświadczył przedstawicielom prasy, że wysłał do rady ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie depeszę, w której na-

legał, aby poczyniono odpowiednie kroki w celu utworzenia w Grecji demokratycznego rządu, który odpowiadałby postanowieniom Konferencji Krymskiej.

Depesza podkreśla, że kryzys w Grecji jest wynikiem nieudolności rządu Wulgariasa.

Jedynie utworzenie demokratycznego i prawdziwie reprezentatywnego rządu greckiego z udziałem przedstawicieli organizacji EAM (Front Wyzwolenia Narodowego) zgodnie z postanowieniami Konferencji Krymskiej, może rozwiązać obecny kryzys. Jedynie taki rząd będzie zdolny do rozstrzygnięcia problemów wewnętrznych i do zaspokojenia żądań narodu greckiego.

Zwracamy się z prośbą do ministrów Spraw Zagranicznych — pisze Mandalakis — którzy zebrałi się w Londynie, aby poczynili odpowiednie kroki i zapewnili utworzenie demokratycznego reprezentatywnego rządu w Grecji. Rząd taki będzie stanowił gwarancję demokracji i bezpieczeństwa całej Europy”.

Walka Milicji i Bezpieczeństwa

ze spekulantami i szabrownikami spotyka się z uznaniem robotników

Robotnicy i pracownicy fabryki Robert i Zimmerman przy ul. Gdańskiej 133 na zebraniu w dniu 22 września b. r. przyjmują z wielką ulgą wiadomość z prasy o podjętej akcji oczyszczenia naszych miast z elementów antyspołecznych: szabrowników, paskarzy i czarnogieldziarzy prowadzonej przez Milicję Obywatelską i Bezpieczeństwo Publiczne.

Robotnicza Łódź przyrzeka moralne i nawet fizyczne poparcie tych wysiłków aż do ostatecznego wytepienia złodziei grosza publicznego na wszystkich odcinkach naszego życia państwowego i społecznego.

Witamy z radością wiadomość o tym, że, skonfiskowane wielkie sumy pieniędzy nielegalnie zdobyte przez szabrowników przeznaczono na tak wzniosłe cele jak RTPD, na organizację żłobków i przedszkoli dla dzieci robotniczych. Witamy także umieszczenie szabrowników na jednej z firm do produkcyjnej pracy. Nie ma miejsca w państwie demokracjnym dla złodziei i nierobów.

Wszyscy przez wzmocnioną pracę do odbudowy Polski demokratycznej!

ROBOTNICZY.

Przed procesem Lavala

PARYŻ (Polpress). Ponieważ żaden z adwokatów nie chciał podjąć się obrony b. premiera Lavala, sąd wyznaczył na obrońców z urzędu adwokatów: Alberta Naud, Jacques Baraduc'a i Fernand Jaffe.

Obrońcy z urzędu zażądali odroczenia terminu procesu na 2 tygodnie, ponieważ muszą się zapoznać z aktami sprawy.

Wojsko protestuje przeciwko wyrokowi w Paderborn

WARSZAWA (Polpress). Na wiadomość o wyroku w Paderborn w licznych jednostkach Wojska Polskiego odbył się szereg wiecew, na których oficerowie i żołnierze dali wyraz swemu oburzeniu z powodu niehumanitarnego potraktowania naszych rodaków.

Ze sportu

Wisła — ZKK 2:2 (1:1)

ŁÓDŹ. (Polpress). — Mecz piłkarski pomiędzy krakowską „Wisłą” a ZKK zakończył się niespodziewanym wynikiem 2:2 (1:1).

Krakowska drużyna była o klasę lepsza, nie umiała jednak wykorzystać swej przewagi. Gra toczyła się niemal bez przerwy na polu kolejarzy.

Łodzianie uzyskali dwie bramki z wypadków Lewandowskiego.

Dla Wisły strzelił bramki: Kohut i Giegiel.

Widzów około 6.000.

W kilku wierszach

Agencja Tass donosi z Teheranu, że w związku z demobilizacją stolicy Iranu, opuściły wszystkie oddziały Armii Czerwonej.

Według danych statystycznych z dnia 1 września, koszty utrzymania w Wielkiej Brytanii wzrosły o 103% w porównaniu z okresem przedwojennym. Plac robotnicze natomiast wzrosły bardzo nieznacznie.

Celem utrzymania łączności między amerykańskim ministerstwem spraw zagranicznych a kwartą główną generała Mac Arthura, dyrektor departamentu do spraw Dalekiego Wschodu, Emmons, oraz radca polityczny Georg Atcheson — zostali wydelegowani do Tokio.

Fiński minister spraw wewnętrznych Leino oświadczył, że w związku z wykryciem tajnego składu broni w okolicy Helsinek, aresztowano 200 osób, wśród których znajdują się wysocy oficerowie fińscy.

Komentator radia moskiewskiego, dr. Lenin oświadczył, że o ile Związek Radziecki otrzyma indywidualne powierzenie nad jedną z kolonii włoskich, to wierny zasadom swoim, wyłożonym na konferencji w San Francisco, będzie popierał rozwój gospodarczy i kulturalny kraju, oraz jego dążenia do pełnej niepodległości.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wojskowych Huxley oświadczył przedstawicielom prasy, że ministerstwo będzie domagało się wprowadzenia obowiązkowego przeszkolenia wojskowego dla całej ludności Stanów Zjednoczonych, oraz rozbudowy badań naukowych nad możliwościami obrony przed działaniami bomby atomowej.

W Neapolu wybuchł strajk urzędników poczty, telegrafu i telefonów. Strajkujący żądają podniesienia płac i dostosowania cen do kosztów utrzymania.

Dowódca amerykańskich sił lotniczych na Pacyfiku gen. Giles oświadczył korespondentowi agencji Reutersa, że okupacja Japonii powinna trwać 100 lat i że Ameryka będzie musiała utrzymać na Dalekim Wschodzie około tysiąca samolotów.

Karol Marks

Nie można mówić o socjalizmie naukowym, nie zapoznawszy się z sylwetkami jego ojców duchowych — Marksa i Engelsa. Jest to konieczne dla zgłębienia historii ruchu robotniczego, gdyż koleje życia tych dwóch wielkich mężów tak się splótły z historią ruchu robotniczego, że niepodobna ich oddzielić. Jest to pouczające, gdyż losy ich są najpiękniejszym wzorem życia prawdziwych rewolucjonistów, z którego czerpać będą natchnienie całe pokolenia bojowników sprawy proletariatu.

Karol Marks urodził się 5 maja 1818 roku w Niemczech zachodnich w mieście Tréwirze. Pochodził z inteligentnej rodziny żydowskiej, która w dzieciństwie Marksa przeszła na wiarę chrześcijańską.

Po ukończeniu szkoły średniej Marks studiował prawo i filozofię na uniwersytecie w Bonn i następnie w Berlinie, kończąc studia w r. 1841. Marks był uczniem filozofa niemieckiego Hegla, należąc do lewego skrzydła jego zwolenników. To u-

nieważniło mu obranie kariery uniwersyteckiej, o której marzył.

Pod wpływem filozofa niemieckiego Feuerbacha, Marks przechodzi na pozycje materialistyczne.

Swoją działalność polityczną Marks rozpoczyna jako redaktor radykalnej „Gazety Reńskiej”, która została zamknięta przez reakcyjne rządy. W owym okresie Marks zdecydowanie przechyla się w kierunku socjalistycznym, który następnie rozwinął się i ugruntował na emigracji.

Na te lata przypadają dwa wydarzenia z życia osobistego Marksa, które wywarły ogromny wpływ na dalsze jego losy.

W r. 1843 Marks ożenił się ze swą przyjaciółką z lat dziecińczych — Jenny von Westphalen, która, aczkolwiek pochodziła z reakcyjnej rodziny pruskiej szlachty, potrafiła być wiernym towarzyszem broni wielkiego rewolucjonisty. Pożycie małżeńskie Marksa powinno być najwznioślejszym wzorem życia rodzinnego dla

młodego pokolenia proletariackiego. Marks — wielki uosony i rewolucjonista, był kochającym mężem i ojcem, o czym najlepiej świadczą wspomnienia jego bliskich.

W r. 1844 Marks poznał w Paryżu Engelsa. Przyjaźń tych ojców duchowych socjalizmu naukowego stała się przysłowiową i winna być również wzorem dla naszego młodego pokolenia. Była to przyjaźń nie tylko osobista. Zjednoczyła ona tak ściśle ich działalność, że niepodobna dziś oddzielić wkładu Marksa i Engelsa w ruch robotniczy.

Z powodu pomszenia się reakcji w Niemczech, Marks wyjeżdża w r. 1843 zagranicę, skąd wraca do kraju w r. 1848, by po przegranej rewolucji osiedlić się na stałe w Londynie.

W r. 1847 Marks i Engels przystąpił do tajnego „Związku Komunistów”, na którego polecenie napisali swój słynny „Manifest komunistyczny”, zawierający w zwięzłej formie cały ich światopogląd.

Życie Marksa na emigracji było niezwykle ciężkie. Rodzina wielkiego rewolucjonisty cierpiała niejednokrotnie głód i niedzę i wegetowała jedynie dzięki pełnej samopoświęcenia pomocy Engelsa.

Mimo trudności, Marks nie zaprzestawał upornej pracy nad sprawą proletariatu.

Jego praca teoretyczna była prostoprostu gigantyczna. Wierzył się nie chce, gdy widzi się spuściznę literacką Marksa, że mógł tego dokonać jeden człowiek. Dzieła teoretyczne Marksa położyły fundament pod teorię socjalizmu naukowego.

Marksa był jednak nie tylko teoretykiem, ale również wielkim wodzem klasy robotniczej. On był organizatorem i Międzynarodówki, on nią kierował, on wychowywał kadry międzynarodowego ruchu robotniczego.

Zmudna praca teoretyczna i praktyczna podkopala zdrowie Marksa. 14 marca 1883 r. stracił proletariatu wielkiego swego wodza.

Obraz Marksa pozostaje jednak na zawsze w sercu klasy robotniczej, która widzi w nim swego wielkiego wodza, nauczyciela i przyjaciela.

Literatura: Lenin: Karol Marks. Lafargue P.: Wspomnienia o Marksie. Liebknecht W.: Ze wspomnień o Marksie (tom dzieł wybranych Marksa).

Ad. Sz.



GŁOS CHŁOPIŃSKI

Irządźad prasy chłopskiej

Rozłam i rozłamowcy

W artykule pod powyższym tytułem Władysław Kowalski porusza w 35 numerze „Zielonego Sztandaru” sprawy rozłamu ruchu ludowego. Autor stwierdza, że rozłamy ruchów społecznych są pożyteczne i szkodliwe. Rozłam ruchu chłopskiego w 1919 r. oraz 1922 i 1944 zalicza do rozłamów pożytecznych.

„...To były rozłamy zdrowe, rozłamy, ratujące ruch chłopski przed wpływami reakcji, ratujące honor chłopski przed splamieniem, postęp i prawo ludu do samodzielności”.
Następnie autor pisze o nowym zamierzonym rozłamie ruchu ludowego i po stwierdzeniu bezwzględnych zasług działaczy z obecnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego zapytuje:
„...Wiedź w imię czego ma być ten rozłam? Komu i poci, jest on potrzebny? Czy są to tylko ambicje niektórych przywódców, nie chcących się podporządkowywać władzy obecnego Komitetu Wykonawczego? Czy też to ma być rozłam reakcyjny dla organizowania reakcji przeciwko ludowi? Nam się wydaje, że właśnie tu chodzi o rozłam w duchu reakcyjnym. A taki rozłam należy potępić, bo lud nie ma żadnego interesu w tym, ażeby odbudowywać reakcję. Przed Polską stoi wielka przyszłość, lud w Polsce musi osiągnąć i osiągnie oświatę, kulturę i dobrobyt, powojenne trudności będą zniknąć i znikną. Pociż więc dopuszczać do władzy klasę pasożytniczą nierobów? Pociż, aby odebrano ludowi prawo i nadzieję na lepsze jutro, a kraj wepchnięto znów na tory awantur wojennych. Nie! Takiemu rozłamowi to trzeba się przeciwstawić, a rozłamowców potępić”.

W tym samym piśmie Piotr Szymanek w artykule zatytułowanym „Politycy czy politykierzy” ostro atakuje polityków, dążących do rozbięcia jedności ruchu ludowego pisząc między innymi:

„... Dlatego to w roku 1918 rząd chłopów i robotników, tak zwany rząd lubelski upadł. Dlatego, że ówczesny Piast nie poparł tego rządu. Dlatego reforma rolna nie była wykonywana po r. 1921? Dlatego, że powstał pakt tak zwany Chjeno-Piasta. Należy przypomnieć Lanckorona i wypadki na ulicach Krakowa w tym czasie, kiedy ministrem Spraw Wewnętrznych był ob. Klernik. Gdy na kongresie 1935 zapadła uchwała, żeby ziemię obszarowo zabrać bez wykupu, to poznańska grupa ludowców opuściła salę na znak protestu. To wszystko należy pamiętać, ponieważ ci politycy, którzy prowadzą tymi posunięciami i dziś zaczynają marzyć w polityce chłopskiej. Trzeba zapytać, czy ci ludzie uznają swoje dawne błędy, czy też chcą uczciwie pracować dla chłopa i Polski demokratycznej? — czy tylko znów chcą uprawiać politykierstwo? To chłopi muszą wiedzieć, bo chłopi dobrze pamiętają, kto był z nimi w złej i dobrej woli. Nie kombinatory sanacyjni i nie paktowicze, którzy byli stale w kontakcie z reakcją polską. Tylko ludzie, którzy mimo sztyku, pomimo aresztowań nie ugięli się i twardo stali przy sztandarze ludowym”.

Studia specjalne morskie

Od nowego roku szkolnego uruchomiona będzie w Gdyni Państwowa Szkoła Morska, przygotowująca do zawodu oficera marynarki i oficera mechanika marynarki handlowej. Szkoła posiadać będzie 2 wydziały: nawigacyjny i mechaniczny z prawdopodobnie 4-rolnim kursem nauki wg. programów przedwojennych.

Dyrektorem szkoły jest kapitan żegluga wielkiej Konstancy Maciejewicz b. kapitan statku szkolnego „Dar Pomorza”. Szkoła będzie się w dawnym gmachu w Gdyni przy ul. Morskiej. Wymagane:

- 1) zdanie egzaminu konkursowego z matematyki i polskiego w zakresie 4-rol letniego gimnazjum bez względu na posiadane świadectwa.
 - 2) wiek od 16 do 21 lat.
 - 3) dobre zdrowie.
- Kandydat do Szkoły Morskiej winni zgłosić się do biura Okregu Ligi Morskiej (Łódź, Al. Kościuszki 85) najpóźniej do dnia 15. września b.r. celem zasięgnięcia bliższych informacji. Tylko młodzież skierowana przez Ligę Morską, będzie dopuszczona do egzaminu, który odbędzie się w Szkole Morskiej w Gdyni w końcu wrześ-

Od Redakcji

Od dnia dzisiejszego rozpoczynamy wydawanie dodatku tygodniowego poświęconego sprawom wsi. Na łamach naszego pisma poruszać będziemy wszystkie zagadnienia związane z życiem chłopa, oświatą rolniczą i życiem społeczno-politycznym wsi.

Uruchomimy też dział porad fachowych.

Pismo nasze oddaje swoje łamy chłopom aby mieli możliwość wypowiedzenia się o interesujących ich sprawach i o mówienia wszystkich bolączek wsi.

Chłopi, czytajcie nasz dziennik, nadsyłajcie listy do Redakcji „Głosu Chłopskiego”, Łódź, Piotrkowska 86.

Premie dla rolników w cukrze będą i we wrześniu

W związku ze sprawozdaniem z konferencji u ob. wojewody łódzkiego, zamieszczonym w „Głosie Robotniczym” nr. 62 z dn. 20. 8. Departament Świadczeń Rzeczowych Ministerstwa Apropowizacji i Handlu wyjaśnia, że premia w cukrze za 25%-ową odstawę świadczeń rozciąga się nie tylko na miesiąc sierpień lecz również i na miesiąc wrzesień, jak podaje zarządzenie Ministra Apropowizacji i Handlu z dnia 16. 8.

Towary przemysłowe dla wsi

Materiały budowlane, nawozy sztuczne, tekstylia na punkty premiowe

Uchwałą Rady Ministrów zostały przyznane dla wsi towary przemysłowe: żelazo, cement, nafta, nawozy sztuczne, sól, materiały odzieżowe na sumę 350 milionów złotych po cenach sżywnych.

Część tych towarów zostanie wydana na punkty premiowe za świadczenia rzeczowe, a reszta na zezwolenia na zakup, które będą wydawane przez specjalne komisje. Komisje rozdzielcze będą zorganizowane w skali powiatowej i gminnej. W skład komisji powiatowej wchodzić będą: przedstawiciel Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej jako

przewodniczący i jako członkowie przedstawiciele Powiatowej Rady Narodowej, Powiatowy Inspektor Świadczeń Rzeczowych i przedstawiciel powiatowego Biura Rolnego.

Na województwo łódzkie z towarów tych przypadnie: 2800 ton azotniaku, 400 ton saletrzaku, 5200 ton cementu, 78 ton wapna, 3900 rolek papy, 6000 kg nafty i pewna ilość odzieży, butów i materiałów tekstylnych.

Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi niezależnie od tej akcji uzyskał w Ministerstwie Apropo-

zacji i Handlu zezwolenie na zakup po cenach sżywnych 500 ton azotniaku, 500 ton saletrzaku, 75 ton superfosfatu. Na każdy z powiatów wypadnie opł 60 — 80 ton. Nawozy te będą rozprowadzone przez spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej i sprzedawane tylko członkom Związku Samopomocy.

Przydział ten jest już zapłacony i zamagazynowany w fabrykach. Niestety, z powodu trudności transportowych narazie tylko część zostanie przysłana do siewu jesiennego, reszta nadchodzić będzie stopniowo, partiami.

Chłopi dostarczają chleba robotnikowi

Na naradzie inspektorów świadczeń rzeczowych

Przed kilku dniami odbyła się w Łodzi odprawa powiatowych inspektorów świadczeń rzeczowych. Jak wynika ze sprawozdań inspektorów poszczególnych powiatów, prace nad przeprowadzeniem omłotów, a tym samym i przyspieszeniem oddania kontyngentów, posunęły się na terenie całego województwa daleko na przód i choć nie zdążono jeszcze usunąć wszystkich przeszkód i zadowolić palących potrzeb, wszyscy jednomyślnie stwierdzają że do końca miesiąca wyznaczona ilość świadczeń będzie dostarczona.

Inspektorzy stwierdzili także, że najbardziej opóźnieni w oddawaniu kontyn-

gentu są gospodarze bogaci, majątki państwowe i resztówki.

Na podkreślenie zasługuje stanowcze wystąpienie ob. wojewody Kociola.

„Miasta nasze — powiedział ob. Wojewoda — potrzebują chleba. Robotnik produkuje dla wsi najpotrzebniejsze produkty, a państwo też o chłopie myśli czego dowodem jest między innymi fakt, że Bank Rolny wyznaczył 100 milionów złotych pożyczki rozsznej na zakup zboża siewnego dla chłopów najbardziej potrzebujących, poza tym wyznaczył dla każdego gospodarza którego zabudowania uległy zniszczeniu po 12 tysięcy złotych pożyczki na odbudowę

z czteroletnim terminem oddania, który może być przedłużony do lat 10.

Bank Rolny udzielił także jednorocznego kredytu na zakup nawozów sztucznych i 25 mil. zł. pięcioletniego kredytu hodowlanego na zakup przedzredzonego inwentarza. Pieniądze te będą rozprowadzone na powiaty przez Komunalne Kazy i każdy chłop, któremu te kredyty przysługują może zaciągnąć pożyczkę. Jeśli państwo robi tyle dla chłopa w dzisiejszej trudnej sytuacji, to i chłop musi dopomóc swojemu państwu.

Świadczenia muszą być wypełnione i tu nie ma żadnego tłumaczenia. Wiemy że wroga reakcyjna propaganda robi wszystko, ażeby akcja świadczeń upadła, ale wiemy także, że to im nic nie pomoże.

Chłopi dostarczają świadczenia rzeczowe na czas, bo wiedzą, że od tego zależy praca przemysłu. Chłopi wiedzą, że jeśli robotnik będzie miał zapewniony chleb to będzie wydajniej pracował i na wieś pociż więcej towarów przemysłowych.

Chłop — mówi dalej wojewoda Dąb-Kociol — obowiązany jest odstawić zboże do najbliższego punktu zsyppu, a stamtąd powinna je odtransportować do stacji kolejowej spółdzielnia „Społem”.

Obecnie zaczyna się łopanie kartofli. Należy niezwłocznie wyznaczyć punkty zsyppu kartofli. Każde większe miasto a nawet każda większa fabryka będzie się zopatrzywać w kartofle samodzielnie — swoimi środkami transportowymi.

Jeśli w tym roku świadczenia wyniosą około 2 metrów kartofli z hektara, to nie będzie to wcale za dużo dla rolnika, a dla apropowizacji miast da wiele. Chłopi nie zawiodą robotników i dostarczą świadczenia w porę.

Jan Zawada.

Coraz więcej traktorów

WARSZAWA (Polpress). Państwowe Przedsiębiorstwo traktorów i maszyn rolniczych rozporządza obecnie 6.643 traktorami, z czego pracuje 3.867, a 2.776 jest w naprawie. Powierzchnia orna do obrobienia przez traktory wynosi na terenie kraju, bez ziem przyłączonych, 760.045 ha, na ziemiach przyłączonych — 1.177.000 ha.

Samopomoc chłopska przy pracy

Wielkim sukcesem Samopomocy Chłopskiej ostatnich dni był wydany przez Rząd dekret o przejęciu przez Związek Samopomocy w niepodzielny zarząd resztówek wraz z całym przemysłem rolnym. Dzięki temu dekretowi na terenie województwa łódzkiego zostanie przejęte oprócz ziem ornej i sadowo około 25 gorzelni, kilka krochmalni, około 100 młynów, 10 olejarni, 7 cegielni i kilka tartaków. Dochody z tych przedsiębiorstw po spłaceniu państwu należności za przejęte obiekty będą przeznaczone na podniesienie kultury rolnej i bytu chłopa.

Chłop widzi dziś kto mu pierwszy podał pomocną dłoń. Na pomoc te czekał chłop najbardziej, który był zawsze krzywdzony przez rządy sanacyjne, przez obszarnika, przez chłopa bogatego. Samopomoc obejmuje przede wszystkim małorolnych i średniorolnych, chłopów komorników, tych którzy dopiero od lipca weszli do chłopskiej rodziny, byłych fornał i óworaków. O nich też należy pamiętać — im pomagać!

Bogaczom Reforma Rolna nie bardzo się podobała. Oni chcieliby, żeby ziemia była sprzedawana za gotówkę, bo wtedy chłop biedny nie mógłby jej kupić i ziemia zostałaby dla bogaczy. I właśnie dlatego Samopomoc Chłopska musi dopomóc chłopu mało- i średniorolnemu, aby mógł on utrzymać się i zagospodarować się na działkach mu nadzielonych.

Związek Samopomocy Chłopskiej według stanu na dzień 1 sierpnia br liczy w Polsce 484 tysięcy członków. Największa

ilość członków przypada na województwo: warszawskie, krakowskie i kieleckie.

W województwie łódzkim jest zarejestrowanych ponad 60 tys. członków Związku Samopomocy Chłopskiej. Zostało zorganizowanych 14 Zarządów Powiatowych, 236 zarządów gminnych, i 2257 kół gromadzkich. Zarejestrowanych spółdzielni samopomocy jest 122, w tym 4 powiatowe. 40 spółdzielni jest w trakcie rejestracji. Przewiduje się, że do 1 kwietnia przyszłego roku w każdej gminie województwa łódzkiego będzie zorganizowana spółdzielnia Związku Samopomocy.

Szeroką działalność na terenie Myślenic rozwija Związek Samopomocy Chłopskiej. Założona ostatnio piekarnia daje 1. tys. zł. dochodu miesięcznego. Czynne są również dachówkarnia, betoniarnia i cegielnia-związkowa. Poza tym Samopomoc uruchomiła szereg dziecińców w których dzieci chłopskie oprócz akcji dożywiania znalazły odpowiednią opiekę w okresie prac polowych.

W Miechowie odbył się powiatowy zjazd Związków Samopomocy Chłopskiej. W dyskusji chłopi wysunęli postulaty w których domagają się wydania przez rząd dekretu o przymusowej pracy.

Zywa działalność wykazuje Związek Samopomocy Chłopskiej na terenie powiatu łaskiego. Narazie zorganizowano tu 12 spółdzielni; obecnie jest w toku przyjmowanie resztówek. Edw. Adamiak

Życie gospodarcze Polski

Straty Polski poniesione w czasie wojny wynoszą do 60 miliardów dolarów złotych.

Mimo, że na pewno nie starczy jednego pokolenia dla podniesienia naszego kraju do poziomu, który dzięki swoim bogactwom naturalnym może być potęgą gospodarczą, dokonujemy wielkich wysiłków, aby przyspieszyć rozwój naszego organizmu ekonomicznego do stanu normalnego.

Coraz to wyższe kredyty przyznaje Ministerstwo Odbudowy na potrzeby odradzającej się Polski. W ostatnich kwartałach wzrost kredytów wyniósł 37 procent, osiągając potęgę na cyfrę 848 milionów. Ma to tym większe znaczenie, że ostatnio zaznaczyła się tendencja do obniżenia cen materiałów budowlanych. Poza tym na potrzeby odbudowy wsi został przyznany dodatkowy kredyt w wysokości 120 milionów złotych.

ODBUDOWA PRZEMYSŁU

Bardzo pocieszającym jest także objawem, że coraz to więcej zakładów przemysłowych odzyskuje swe maszyny, zrabowane przez okupanta, rozpoczynają ich remont i montaż.

Zakłady Tudor w Piastowie, które dostarczyły 80 procent akumulatorów na rynek Polski i zatrudniały 3 tysiące robotników, w krótkim czasie rusza. Tak samo fabryka Kahel w Krakowie odzyskała już większość swych maszyn, wywiezionych w ilości 350 wagonów w niewiadomym kierunku. W obecnej chwili maszyny zostały już odnalezione i są w drodze z Gliwic do Krakowa. Również fabryka wagonów we Wrocławiu przystąpiła do intensywnego remontu i może wkrótce będzie już zasilać nasze kolejnictwo naszymi wozami. Huty Zabrze i Chorzów mają przygotowane do montażu przesła dla mostów na Wiśle, które czekają tylko na odtransportowanie. Pare tych przykładów ilustruje fakt przystąpienia do gruntownej odbudowy przemysłu ciężkiego.

TYŁEŻ WĘGLA CO PRZED WOJNĄ

Jeszcze lepiej przedstawia się sytuacja w naszym górnictwie. Niektóre kopalnie wykonały plan sierpniowy wydobycia w 176 procentach. Liczne bardzo, w 140 — 150 procentach. Wydobyte z dnia na dzień podnosi się, osiągając już cyfrę 100 tysięcy ton dziennie, to jest 36 milionów ton w stosunku rocznym. Jest to wydobyte przedwojennej Polski. Należy przypuszczać, że wydajność kopalni będzie z każdym miesiącem wzrastała i bardzo jest prawdopodobne, że już w niezbyt długim czasie roczne wydobyte Polski osiągnie potężną cyfrę 60 milionów ton.

Znaczny też wzrost wykazuje produkcja paliw płynnych: uwieczono 1704 metrów, co oznacza wzrost około 50 procent. Dowiercono 4 nowe szyby. Plan produkcji ropy został przekroczony o 5 procent, gazoliny o 12 procent, przemysł rafinacyjny wykonał plan w 144 procentach. W ubiegłym tygodniu Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych objął w posiadanie zakłady produkcji benzyny syntetycznej w Oświęcimiu i w Kędzierzynie na Śląsku Opolskim.

Miesięczna produkcja nawozów sztucznych przekroczyła już cyfrę przedwojennej produkcji nawozów azotowych w Polsce wynosząc w sierpniu 1991 ton.

NOWE PAROWOZY I SIPIAKI

W tym tygodniu otrzymaliśmy także wiadomości o przyznaniu przez Związek Radziecki Polsce w ramach reperacji 1997 parowozów. Jest to jedna z ważniejszych wiadomości, gdyż posiadanie tych parowozów pozwoli nam rozszerzyć zakres działania, ogromnie przez okupanta zniszczonego taboru kolejowego. Druga radosna nowina jest oczekiwanie w najbliższych dniach przybycie pierwszego polskiego statku z Anglii. Ta pierwsza jaskółka jest zwiastunem odzyskania przez nas floty handlowej, znajdującej się dotychczas jeszcze w rękach sprzymierzonej — floty liczącej 241 tysięcy ton. Więc prawie dwukrotnie większej, która Polska rozporządzała przed wojną. Nie należy chyba tłumaczyć, jak wielkie znaczenie dla naszego kraju mieć będzie fakt posiadania przez nas własnych środków transportowych morskich przy wymianie międzynarodowej.

ŻNIWA SKOŃCZONE

Sytuacja w rolnictwie przedstawia się także lepiej niż przepowiadali pesymiści. Żniwa zostały już w większości zakończone na dawnych polskich terenach.

Na zachodzie akcja żniwna spotkała się z wielkimi trudnościami. Słabo rozwinięte osadnictwo nie mogło, siłą rzeczy, zagwarantować obsłużenia całego zaplanowanego do akcji żniwnej obszaru. Wyłoniła się konieczność wprowadzenia z województw centralnych i południowych tysięcy robotników. Walczyć trzeba było również z brakiem sily pociągowej i narzędzi rolniczych. Jak zawsze tak i w tym wypadku przyszło w pomoc wojsko udzielające samochodów i koni. Dzięki temu wszystkim, a mimo, że do akcji żniwnej na zachodzie zaplanowany był olbrzymi obszar, liczący 2 i pół miliona hektarów, potrafiliśmy go prawie w 100 procentach obrócić.

CHŁOP DOSTARCZA ZBOŻE DLA MIASTA

Według ostatnich meldunków akcja składania świadczeń rzeczowych wszędzie posuwa się naprzód. Na pierwszym miejscu stoi pod tym względem województwo śląsko-dąbrowskie, które w przeciągu ubiegłego tygodnia dostarczyło 8.037 ton w ciągu tylko pięciu dni. Chłop zrozumiał, jak ważne są świadczenia rzeczowe, które musi oddać państwu oddać chętnie, otrzymując w zamian artykuły prze-

mysłowe. Zrozumiał także, że państwo idąc mu bardzo na rękę ustaliło niski poziom świadczeń, wynoszący średnio dla obszaru Polski 18 procent dla zbóż i 9,6 procent dla roślin okopowych.

Ostatnie sprawozdania Dyrekcji Lasów Państwowych pozwalają nam także optymistycznie zapatrywać się na przyszłość gospodarki leśnej w Polsce.

PRZEMYSŁ DRZEWNY WZBOGAŃONY

Przed wojną Polska przy średnim wyrebie 12 milionów metrów sześciennych drzewa rocznie zużytkowała 800 tysięcy metrów sześciennych na cele przetwórcze, a 4 miliony w budownictwie. Obecnie możliwości naszego przemysłu przetwórczego wzrosły tak, iż należy przewidywać na zaspokojenie jego potrzeb nie mniej niż 2 miliony metrów sześciennych rocznie.

Robotnicy - braciom chłopom

Chorzów produkuje nawozów sztucznych więcej niż przed wojną

Państwowa fabryka Związków Azotowych w Chorzowie to w tej chwili największy producent związków azotowych w Polsce. Fabryka nie ucierpiała od działań wojennych. Mocno jednak dała jej się we znaki rabunkowa gospodarka okupanta, który przez czas swego pobytu nie przeprowadzał remontu budynków i urządzeń fabrycznych.

Natychmiast po wyzwoleniu Chorzowa załoga fabryki przystąpiła do pracy. Powstała konieczność kapitalnego remontu zakładu, który naturalnie odciągnął od bezpośredniej pracy

W związku z przesunięciem granic na zachód sytuacja naszej gospodarki leśnej zmieniła się. Jakkolwiek utraciliśmy zasłone tereny wschodnie, uzyskaliśmy na zachodzie obszary o starym, zwiartym drzewostanie. Niemcy bowiem na własnych terenach prowadzili gospodarkę leśną planową i oszczędną, trzebiąc w barbarzyński sposób lasy terenów okupowanych. Tak na przykład w pewnych okęgach Polski został już wycięty las, który miał być wyrabany w 1967 roku.

Na nowopozyskanych terenach przede wszystkim na Śląsku Dolnym posiadamy liczne zakłady przetwórcze przemysłu drzewnego, wskutek tego oraz dzięki zdobyciu terenów bogatych w surowiec drzewny potencjał naszego przemysłu przetwórczego wzrósł o 100 procent.

Polska, która była ważnym eksporterem węgla na rynki europejskie znów obejmuje pod

tym względem należne jej stanowisko.

UMOWA POLSKO-WŁOSKA

Dnia 17 bm. zostały ukończone w Warszawie rozmowy pomiędzy delegacjami rządowymi Polski i Włoch. Rozmowy te, które miały na celu zbadanie możliwości wznowienia wymiany towarowej pomiędzy obu krajami, doprowadziły do ustalenia wytycznych przyszłych stosunków handlowych. Komisja Ekspertów doszła do całkowitego porozumienia w sprawach technicznych i podpisała 2 protokoły, dotyczące terminów i warunków dostaw węgla polskiego do Włoch, jako też warunków przy transportach towarów włoskich do Polski. Transport węgla z Polski do Włoch odbywać się będzie przy pomocy włoskiego taboru kolejowego, który Włochy stawią do dyspozycji rządowi polskiemu. Dzięki temu zyskujemy znaczne odciążenie naszego taboru przy eksporcie i imporcie.

produkcyjnej dużą ilość robotników. Przed wojną w Azotach pracowało 5000 robotników, w tym dużą ilość pracowników kwalifikowanych. Obecnie pracuje ta sama ilość, w tym 1000 kobiet, ale odczuwa się brak robotników kwalifikowanych.

Po przeprowadzeniu remontu, gdy cała załoga stanęła do pracy produkcyjnej, wydajność pracy Azotów wzrasta z każdym miesiącem. Jeśli w maju fabryka produkowała 925 t. azotu w nawozach sztucznych, to w czerwcu produkcja wzrosła do 1100 t., a w lipcu do 1704 t.

Od wydajności pracy Azotów zależy w dużej mierze płon przyszłego roku. Z tego zdaje sobie sprawę dyrekcja i załoga fabryki. Przedwojenna produkcja azotu w nawozach sztucznych wynosiła 1800 t. miesięcznie. Wobec zbliżającego się jesienno siewu, robotnicy Azotów postanowili w sierpniu przekroczyć wydajność pracy. Państwowa fabryka Związków Azotowych wyprodukowała w sierpniu 1991 t. azotu w nawozach sztucznych, przekraczając w ten sposób średnią produkcję przedwojenną.

H. D.

Na świecie...

Redukcje, bezrobocie, kłopoty aprowizacyjne

Każdy kraj, nie tylko my, ma w obecnej chwili trudności gospodarcze, nawet taki potentat finansowy i przemysłowy jak Stany Zjednoczone. Na czoło gospodarki amerykańskiej wysuwają się przede wszystkim problemy przestawienia gospodarki na tory pokojowe.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH SPADA PRODUKCJA

Redukcja wytwórczości, która zaczęła się jeszcze na parę miesięcy przed zakończeniem wojny, szybko posuwa się naprzód. Ministerstwo Marynarki i Ministerstwo Wojny poleciły zerwać przeważną część kontraktów.

Tylko w jednym stanie New York 438 zakładów wstrzymało produkcję.

Już w pierwszym odrazu tygodniu po kapitulacji Japonii amerykański przemysł stalowy wykorzystywał swój potencjał wytwórczy tylko w 70 procentach. Podobne zjawiska dają się zauważyć i w innych dziedzinach przemysłu.

ROŚNIE BEZROBOCIE

Ścisłe związane z tym jest zagadnienie zatrudnienia. I tak gdy w pierwszym tygodniu zakończenia wojny z Japonią pozabawiono pracy 1.800.000 osób, to w ciągu 3 tygodni zredukowano 2.370.000 robotników.

Zdaniem prasy amerykańskiej na Boże Narodzenie 10 milionów Amerykanów może znaleźć się bez pracy. Poza tym prasa zastanawia się, gdzie zatrudni 5 milionów zdemobilizowanych żołnierzy?

Najbardziej rzeszowy plan walki z bezrobociem wysunął senator Murray, który proponuje, aby co-roczenie rząd Stanów Zjednoczonych przeprowadzał badania możliwości zatrudnienia robotników w przemyśle prywatnym i zgodnie z wynikami tych badań finansował plan zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych.

Plan uzyskał poparcie u Związków Zawodowych lecz spotkał się z wyraźną dezaprobatą sfer finansowych i przemysłowych. Więcej jeszcze, przewodniczący finansowej komisji senatu oświadczył 15 września 1945 r., że Komisja bezwzględnie

odrzuca wniosek o podwyższenie zasiłku dla bezrobotnych. Zgodziła się tylko włączyć do systemu ubezpieczeń nowe, nieopodlegające dotychczas jemu, grupy robotnicze, oraz przedłużyć okres wypłaty zasiłków do 26 tygodni.

W ten sposób Komisja przyjęła tylko część — i to drobną — propozycji prezydenta Trumana w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

W odpowiedzi na powyższe stanowisko Komisji Senatu robotnicy fabryk samochodowych „Ford”, „Chrysler” i „General Motors” ogłosili strajk. Ogólna liczba strajkujących wynosi 358 tysięcy osób. Żądają oni poza zmianą stanowiska Senatu, godziwej podwyżki zarobków oraz, stwierdzając, że gdy w czasie wojny przemysłowcy zyskali miliardy — zarobki robotnicze nie rosły pomimo wzrostu kosztów utrzymania.

Solidaryzujący się ze strajkującymi robotnikami przemysłu samochodowego robotnicy przemysłu maszynowego również przystępują do strajku.

GOSPODARCZA OFENSywa USA

Jako kontrofensywę przeciw zbliżającemu się widnu bezrobocia, oraz celem zatrudnienia zarobkowych w czasie wojny kapitałów wiele przedsiębiorstw amerykańskich poszukuje możliwości dochodowych inwestycji za granicą.

W zeszłym tygodniu Tow. Naftowe Sinclair Consolidated Oil ogłosiło, że otrzymało wyłączną koncesję w Etiopii. Znana firma samochodowa „Studebaker” ogłosiła, że buduje filie swych fabryk w Brazylii oraz, że zawiera umowę w sprawie importu swych samochodów do tego kraju. Podobnie postępują także i inne potężne konсорcje amerykańskie.

W ostatnich dniach utworzona została specjalna instytucja finansowa, której zadaniem jest nieść pomoc firmom amerykańskim eksportującym swe towary na rynki Bliskiego Wschodu. Z amerykańskim prawdziwie rozmachem przemysł Stanów Zjednoczonych dąży do opanowania rynków finansowego i eksportowego innych części świata.

Polsko-rumuńska konwencja handlowa

Titus Cristureanu o przyszłej współpracy sąsiedzkiej

WARSZAWA, (Polpress). Sześć rumuńskiej delegacji handlowej, bawiącej w Polsce, Titus Cristureanu, dyrektor traktatów Komisariatu generalnego handlu zagranicznego Rumunii, podzielił się z przedstawicielem PAP „Polpress” wrażeniami, odniesionymi w Warszawie, oraz opinią na temat stosunków gospodarczych rumuńsko-polskich.

Konwencja handlowa polsko-rumuńska — oświadczył m. in. — podpisana w Moskwie, reguluje obroty towarowe między obydwoma krajami. Celem obecnego pobytu delegacji w Warszawie jest ustalenie praktycznych sposobów tej natychmiastowej realizacji, dlatego też wśród delegacji rumuńskiej znajdują się również eksperci kolejowi, którzy wspólnie z kolegami polskimi opracują najważniejszy w tej chwili plan transportowy.

Strona rumuńska ma nadzieję rozszerzenia podstaw konwencji, celem umożliwienia dokonania w Polsce zakupów również innych le-

warów polskich, a nie tylko samego węgla. Już obecna konwencja daje gwarancję, że wymiana handlowa w roku umównym będzie kilkakrotnie większa, niż wymiana towarowa rumuńsko-polska przed wojną.

Mówiąc o swel ożywieniu sześć rumuńskiej delegacji oświadczył, że kraj jego jest pochłonięty zagadnieniami odbudowy, w której uczestniczą robotnicy, chłop i demokratyczna inteligencja Rumunii. Kraj otrzasa się z naleciałości faszyzmu. Poza koniecznością odbudowy Rumunia walczy ze znacznymi trudnościami w dziedzinie aprowizacyjnej. W kraju typowo rolniczym daje się odczuć w niektórych okolicach znaczny brak zbóż. Stąd nynie polityka zawierania umów i układów gospodarczych z krajami sąsiednimi i na tym tkie umowa handlowa z Polską ma duże znaczenie.

P. Cristureanu wierzy, że Rumunia wkrótce znów będzie mogła uczestniczyć w aktywności ekonomicznej międzynarodowej

Pragnie także przemysł amerykański opanować w zupełności i stworzyć sobie monopol produkcji ropy naftowej.

Właśnie teraz bawi w Londynie delegacja naftowych amerykańskich z ministrem Ickes'em na czele, celem zawarcia z Anglikami umowy naftowej. Narazie przebieg tych rozmów trzymany jest w tajemnicy, należy jednak przypuszczać, że Rząd Angielski poczyni bardzo daleko idące ustępstwa żądaniom amerykańskim. Sytuacja bowiem, w której po ostatniej wojnie znajduje się Wielka Brytania nie jest wcale godna zazdrości.

TRUDNOŚCI ŻYWNOŚCIOWE ANGLII

Tygodnik angielski Spectator w artykule omawiającym położenie żywnościowe Wielkiej Brytanii stwierdza, iż racje żywnościowe angielskie przez dłuższy czas nie będą mogły ulec zwiększeniu, racje zaś łuszczone zgodnie z zapowiedzią mogą nawet ulec pewnemu zmniejszeniu.

Premier Attlee na ostatnim, 77 z kolei zjeździe Związków Zawodowych określił sytuację gospodarczą Anglii, jako „bardzo ciężką”. Premier Attlee w związku z wiecami protestacyjnymi górników, angielskich, żądających powiększenia racji żywnościowych i uregulowania nadzoru nad pracą nieleńskich zatrudnionych jeszcze w kopalniach, wzywa Związki Zawodowe, aby użyły swych wpływów w celu uspokojenia górników przed nadchodzącą bardzo trudną zimą.

W dalszym ciągu premier Attlee, zwrócił uwagę na fakt, że rząd angielski czyni wszystko co jest w jego mocy, by poprawić katastroficzne położenie świata pracy i usilnie zabiega w Ameryce o długoterminowe pożyczki, celem odwrócenia groźby bezrobocia przez podtrzymanie przemysłu w ruchu oraz o uzyskanie na dogodnych warunkach kredytowych artykułów pierwszej potrzeby.

Anglia broni uporczywie swego naczelnego miejsca w świecie. Coraz to częściej prosić jednak musi swego niedawnego partnera Stany Zjednoczone o pomoc.

BIEDA W FRANCJI I NA BAŁKANACH

Znaczne trudności, bez porównania większe niż Polska, pomimo wydatniejszej pomocy ze strony UNRRA przeżywają do nie dawna okupowane przez Niemców kraje bałkańskie i zachodnio-europejskie.

Jugosławii, w wyniku rabunkowej gospodarki okupantów oraz z powodu wyjątkowej suszy, która panowała w tym lecie grozi głód, jeśli nie otrzyma ona w najbliższych dniach potrzebną zapas ziarna na zasiewy. Bardzo też trudna jest sytuacja Belgii i Francji. Francuski minister wyżywienia Pineau, który w 1-m tygodniu wrócił do swego kraju z Ameryki wypowiedział się, że w przypadku zmniejszenia przez UNRRA dostaw, Francja znajdzie się w wyjątkowej nędzy. Z pielgrzymką do Ameryki popłynął również belgijski minister Spaak.

Wytwarza się taka sytuacja, że w Ameryce grozi masom robotniczym głód, gdyż jest tam wszystkiego za dużo — wielu zaś krajem europejskim też grozi głód, bo nie mają za co kupić.

Włodzimierz Waś.

Głos Kobiet

**POLSKA, ZRODZONA W STRASZLIWYCH MĘKACH WOJNY, PRA-
ZABEZPIECZYĆ POKÓJ SWEMU NARODOWI, PRAGNIE WSPÓŁPRACOWAĆ
W WALCE O POKÓJ Z TYMI WSZYSTKIMI PAŃSTWAMI ŚWIATA, KTÓRE
DAŻĄ DO TEGO SAMEGO CELU. POLITYKA POKOJU MIĘDZYNARODOWEGO
JEST JEDNĄ Z NAJBARDZIEJ CHARAKTERYSTYCZNYCH CECH, KTÓRE
ZNAMIONUJĄ OBlicZE ODRODZONEJ POLSKI.
TAKI JEST W NAJOGÓLNIEJSZYCH ZARYSACH KIERUNEK ROZWOJU
WY POLSKI ODRODZONEJ, NAKREŚLONY DNIA 22 LIPCA 1944 R. DLA TA-
KIEJ POLSKI WARTO PRACOWAĆ, O TAKĄ POLSKĘ WARTO WALCZYĆ
I DLA TAKIEJ POLSKI NALEŻY ZDOBYĆ CAŁY NARÓD. (tow. WIESŁAW).**

Kobiety w walce o pokój

Po zakończeniu wojny nastąpił pokój powszechny, na który oczekiwała cała ludzkość.

Po sześciu latach strasznej rzezi, świat przestał krwawić.

Druża wojna światowa wyrządziła narodom olbrzymie spustoszenia. A największe straty w tej wojnie, jak również w poprzednich, ponoszą kobiety. Bo ktoś może głębiej odczuć stratę ukochanego dziecka, wykarmionego piersią matki, jak nie kobieta-matka, żona czy siostra.

Cóż za lekarz i jaki psycholog może wyperswadować kobiecie-matce utratę własnego syna, utratę kilku synów, lub wyniszczenie całych rodzin.

Tych ran jakie zadała ostatnia wojna, medycyna nie jest w stanie wyleczyć. Cierpienia kobiety pozostaną na zawsze. Ażeby się więcej nie powtórzyły błędy, które miały miejsce po pierwszej wojnie światowej, o pokój trzeba walczyć.

Narody Zjednoczone wygrały wojnę, ale jeszcze nie wygrały trwałego pokoju. Faszyzm został ostatecznie pokonany, to jest faktem, ale piąte kolumny faszystowskie jeszcze nie są całkowicie rozbite, a tym bardziej dąbią. One to działają w każdym kraju i ci najemnicy wielkiego kapitału finansowego nie myślą o pokoju, a o zyskach, o panowaniu nad światem. Jakim kosztem by się to nie miało odbywać, nawet kosztem milionów ludzkich istnień.

Po pierwszej wojnie światowej 1914 — 1918 roku nie utrzymał się trwały pokój, ponieważ w obozie zwycięzców pojawiły się różnice zdań, które Niemcy wykorzystywały. Imperializm niemiecki nie został złamany wskutek czego junkierskie Niemcy rozpoczęły nową rzeź światową już po 20 latach.

Obecnie sytuacja zmieniła się na lepsze, ponieważ narody zwycięskie idą razem, a największym plusem, czego nie było po tamtej wojnie jest fakt, że Związek Sowiecki współpracuje nad utrwaleniem pokoju.

Czy my kobiety mamy stać na uboczu, z założonymi rękoma i przyglądać się jak inni pracują dla powszechnego pokoju. Nie, powinniśmy iść razem, jednoczyć się dla walki o trwały pokój.

Powinniśmy się organizować, aby zapobiedz potwornej i może jeszcze okrutniejszej wojnie niż ta która przeżyliśmy. Taką organizacją, która będzie stała na straży trwałego powszechnego pokoju jest w Polsce Liga Kobiet. W Lidze Kobiet nie powinno zabraknąć ani jednej Polki patriotki, demokratki, kobiety postępowej, które odczuły tak głęboko skutki ostatniej wojny. Budujmy naszą organizację z rozmachem, na wzór organizacji kobiecych zagranicą, na wzór Związku Kobiet Francuskich, który liczy obecnie już przeszło milion kobiet.

Kwestia pokoju to nie tylko zagadnienie kobiet Polskich, a w ogóle kobiet całego świata. I dlatego aby móc budować nową demokratyczną Polskę i mieć gwarancję spokojnego i szczęśliwego życia, musimy się organizować.

Pokoju musimy strzec jak źrenicy oka, na jego straży musimy stać wiernie, solidarnie, zgodnie, razem.

H. Tomaszewska

O pogotowiu ratunkowym

Na terenie fabryki Steinerta zaszedł taki wypadek. Robotnica z tkalni bardzo nam zachorowała, zemdlała. Cuciłyśmy ją dosyć długo, nie odzyskała przytomności. Poszliśmy z towarzyszką Szewczyk szukać doktora. Byłyśmy u czterech lekarzy, których nie zastaliśmy. Byłyśmy w Centrali Ubezpieczalni Społecznej i tam także nie było doktora, ani pogotowia. Dzwoniłyśmy do Czerwonego Krzyża — nie dali żadnej odpowiedzi.

Czas już by były pogotowia lub doktorzy dyżurni. Robotnik powinien mieć opiekę, bo sobie na to zasłużył!

Regina Krystera

Polki we Francji

Nie wszystkim wiadomo, że we Francji istnieje pół miliona licząca emigracja Polaków. Polacy ci zmuszeni byli wyjechać z Polski za chlebem, którego nie miały im zapewnić reakcyjne rządy. — Wśród tego pół miliona Polaków jest naturalnie bardzo duża część kobiet.

Pierwsze lata spędzone zagranicą, są dla robotnicy bardzo ciężkie. Obce środowisko, nieznaną języka i obyczajów, znoina praca, wyczerpanie i tęsknota za krajem. — sprawiają, że zaczyna ona się zastanawiać nad przyczynami, które zmusiły ją do opuszczenia ziemi ojczystej. — Dochodzi do wniosku, że wadliwy usiwi społeczny Polski przedwojennej zmusił ją do tułaczki. Od tego wniosku do organizacji droga niedaleka.

Ruch kobiet we Francji ma już pewne tradycje. Zaczęły się w latach trzydziestych na terenie oświatowym w postaci Wydziału Kobięcego przy TUR-ze.

Gdy faszyzm hiszpański rozpoczął wojnę przeciw młodej demokratycznej republice hiszpańskiej, kobiety odegrały wybitną rolę w zorganizowaniu Batalionu Dąbrowskiego, który na polach Hiszpanii okrył sławą imię Polaków, walcząc po sztandarem „Za Waszą wolność i naszą”. Kobiety zorganizowały też szeroka pomoc dla rodzin Dąbrowszczaków i dla ich dzieci.

Gdy nawała hitlerowska po zajęciu Polski zacięła się na Francję, kobiety wraz z mężczyznami stanęły do walki. Pełniły one służbę łączniczek, kolporterek, sanitariuszek, walczyły również w szeregach partyzanek często na czele oddziałów.

Pedagog i dziecko

W życiu dziecka bodajże największą rolę po matce odgrywa nauczyciel. Sposób jego bycia, stosunek do świata, do zagadnień społecznych i kulturalnych odbija się, jak w lustrze, w duszy dziecka i pozostawia ślady na całe życie. Zwłaszcza pedagog, któremu dane jest zdobyć gorące serduszko dziecięce, może uczynić z dziecka wszystko i wychować go na „obraz i podobieństwo swoje”. Subtelna dusza dziecka widzi w tym „wybranym” mistrzu swoim wszystko najlepsze, jest on dla dziecka wzorem i źródłem wszechmądrości i wszechwiedzy. Dziecko idealizuje w swej wyobraźni swego nauczyciela. Niech skłina, a dzieci „zakochane” pójda za nim na koniec świata. I jeśli w takim stopniu potrafi zdobyć sobie dzieci, można śmiało powiedzieć o nim, że jest pierwszorzędnym pedagogiem.

Lecz pedagog powinien wykorzystać zdobyty wpływ i wszczepić swym wychowankom zdrowy, demokratyczny światopogląd. I właśnie dlatego, że tak wielki może być wpływ pedagoga, musimy dać dziecku nauczyciela, który sam wierzy i to bezgranicznie, z całej duszy w to, że prawda jest po stronie mas ludowych.

Wychowanie fizyczne kobiet

Drzywie niewłaściwie zrosło się u nas pojęcie wychowania fizycznego z pojęciem młodości, siły i wyczynu sportowego. Częściowo tłumaczy się to wadliwym pokierowaniem sportu w okresie przedwojennym. Dążenie do osiągania rekordów wykluczało możliwość popularyzacji sportu, gdyż tylko wybitne, a więc młode, zdrowe i silne jednostki mogły znaleźć warunki do uprawiania sportów. Pozostały ogromne rzesze ludzi chętnych, nie znajdujących możliwości ćwiczenia i jeszcze większe tych, którzy wskutek braku odpowiedniego uświadomienia nie zdawały sobie sprawy z tego, że i dla nich wychowanie fizyczne jest potrzebne i powinno być dostępne.

W konsekwencji oddania całego aparatu wychowania fizycznego na usługi rekordzistów, którzy korzystali z tego przywileju często ponad miarę, zaniedbywać się w innych dziedzinach kształcenia, wytworzało się u nas dosyć powszechne lekceważenie wychowania fizycznego, jako czegoś niepoważniejszego, mało ważnego. Ped do rekordów odnosił się przy tym ludzi mniej predystynowanych do osiągnięcia lepszych wyników. Tymczasem wyniki badań naukowych nad oddziaływaniem sportów i gimnastyki na organizm ludzki są tak pozytywne, że każdy kto się z nimi zaznajomi, musi się odnieść do wychowania fizycznego z całą przychylnością i powagą.

Są państwa jak Szwecja, Ameryka, Anglia, w których nie ma się nie śmiecie ze starszego pana, a nawet i pani, grających w tenisa, ćwiczą-

ca długą listą kobiet-bohatek, poległych w otwartej walce: Matka Burczykowska, Cudzińska, Wanda Rudzik, Anna Grabowska, Magdalena Hamerlakówna, Teodora Purkowska i wiele, wiele innych.

Na przełomie 1943 i 1944 r. z kadr kobiecych, które w tej walce wzięły udział, powstał Związek Kobiet Polskich im. Konopnickiej. Jako organizacja zakonspirowana, siła rzeczy, nie mogła ona być masowa. Po uwolnieniu Francji Związek zaczął szybko rość. 19 grudnia 1944 r. odbył się pierwszy Zjazd Kobiet, na który zjechały się delegatki z całej Francji i wybrały Zarząd krajowy, w skład którego weszły przedstawicielki kobiet z całej Francji w przytłaczającej większości robotnice lub żony robotników.

Związek od pierwszej chwili stanął na stanowisku demokracji, wziął udział w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego we Francji i wypowiedział się za PKWN w Lublinie, który uznał za jedyny legalny tymczasowy rząd Polski.

Od tej chwili Związek rozpoczął szeroka masowa działalność. W pierwszym rzędzie kobiety otoczyły troskliwą opieką poległych w walce z okupantem, zajęły się losem sierot i chorych. Fundusze na ten cel potrzebne zbierane były przeważnie drogą nierzadkich imprez.

Drużą troską kobiet była sprawa nauki języka ojczystego dla dzieci i dorosłych. Godną podziwu jest matka-Polka, która bezustannie czuwa, by dzieci, które chodzą do szkoły francuskiej i z francuskimi dziećmi się bawia, mówili w domu wyłącznie po polsku.

Dziecko prześcignie najwytrawniejszego sędziwego śledczego i wyczuje, czy słowa, które głosi nauczyciel, wypływają z serca, z wiary, czy też są wypowiedziane z bladym strachem i z westchnieniem, ujętym w słowach „trudno, dziś nastąpiły inne czasy”.

Dziecko, które miało nieszczęście wpaść w takie ręce, stanie na rozdrożu. Ci, którzy nie są najgłębiej, najszczerzej związani z ustrojem demokratycznym naszego państwa, ci, którzy tylko pod fałszywie demokratyczną powłoką noszą jęszcze przedwojenny bagaż sanacyjnych czasów — niech nie zabierają się do tak obywatelskiej pracy, jak wychowanie.

Tymi, którzy wykukwać będą ducha młodego pokolenia, niech będą tylko ci, którzy nie muszą kłamać, by sprostać swoim wielkim zadaniom pedagogów, ci, dla których sprawiedliwość społeczna jest spełnieniem największych marzeń, ci, którzy potrafią rzucić zdrowe ziarno w naszą glebę i wychowają nam pokolenie pełnowartościowych obywateli o prawdziwie demokratycznych poglądach.

Dr. Anna Mrozowska.

Wiadomości o zmianach zaszłych w życiu politycznym i społecznym nowej Polski wzbudziły w kobietach polskich we Francji olbrzymi entuzjazm, pod do nauki języka ojczystego, historii i geografii. Zaczęły zakładać szkoły polskie, improvisując często nie tylko izbę, ale i nauczycielstwo. Jakżeż często nauka odbywa się w mieszkaniu robotniczej rodziny, lawki i tablica skłębione bezinteresownie przez Polaka-patriotę, a nauczycielką lub nauczycielem jest często robotnik lub robotnica samouk. Rady rodzicielskie otaczają szkołę serdeczną opieką.

Kobiety Związku im. M. Konopnickiej występują w obronie interesów ekonomicznych rodziny, walczą o polepszenie aprowizacji, o przyznanie przez rząd francuski kobiecie polskiej tych samych zasiłków rodzinnych co kobiecie francuskiej.

Otaczały gorącą opieką bataliony polskie, które zrodziły się z szeregów partyzanckich. Stworzyły instytucję tzw. „chrzestnych matek” dla żołnierzy bez rodzin.

Kobiety zbierają na Fundusz Odbudowy Polski oraz na urządzenie wnętrza domu sierot w Warszawie, mury którego mają stanąć dzięki wysiłkom całej emigracji.

W ostatnich miesiącach kobiety przeprowadziły szeroką akcję pomocy Polakom, którzy zostali przez Niemców deportowani do Francji. Prowadziły w obozach szeroką propagandę uświadamiającą, przeciwdziałały wszelkim kampaniom „Londyńczyków”, którzy wzywali Polaków na gorzką służbę tułacza do Australii i Kanady. Wysyłały ciężarówki pełne odzieży i żywności do obozów w Niemczech.

Obecnie Związek im. M. Konopnickiej liczy przeszło 15.000 członkiń różnych przekonań politycznych — członkinie kościelnego bractwa „Św. Barbary”, bezpartyjne, członkinie Str. Ludowego w Polsce, Komunistki, PPS-ówki, członkinie TUR-u. Łączy je wszystkie miłość ojczyzny i tęsknota do kraju. Wierzą, że ojczyzna, która do tej pory nie miała dla nich chleba, była dla nich macochą, stanie się dla nich prawdziwą matką. Z utęsknieniem czekają chwili, gdy ze słowami wielkiej poetki, która wybrała sobie za patronkę „Idźmy do Ciebie, ziemię Matko naszą”, wróca do kraju i cały zapał, energię i inicjatywę, która wykażają w swej niekłej działalności na obczyźnie, postawią na służbę odbudowy Polski ludowej i szczęśliwej.

W Zdunskiej Woli

Kobiety organizują się

Dnia 19 września odbyło się zebranie Ligi Kobiet na którym było obecnych 200 kobiet. Na zebraniu przedstawiła Zarząd Wojewódzkiego w Łodzi H. Tomaszewska zreferowała znaczenie organizacji kobiet i jej zadania. Kobiety z uwagą wysłuchały referatu i zapobrowały szczególnie postuluły o zbiórkach i przedkładały Kobiety zasprobowały z entuzjazmem wezwaniem prelegentki do stworzenia organizacji kobiet w Zdunskiej Woli. Został wybrany Zarząd Ligi. W skład jego wchodzi: przewodnicząca Maria Pietrzak, K. Bogusławska, Frączak, Zajac i Woznińska członkowie Zarządu. Zebrane uchwałyły specjalną rezolucję protestującą przeciwko wyrokowi sądu angielskiego w Paderborn skazującemu na śmierć naszych poddańców. Zebranie zakończyło się odpiewaniem Roty, po czym kobiety udały się na ogólny wiec do sali Strażackiej.

Maria Pietrzak

Przewodnicząca Zarządu Miejskiego

Do Dyrekcji KEK

Zwracamy się do dyrekcji łódzkich tramwajów nie z zarzutami, nie z pretensjami, ale z prośbą.

Okazuje się, że nie wszędzie przystanki są we właściwym miejscu. Dawniej były, ale okupant zmienił je według swoich racji i tak w wielu wypadkach pozostało. Dla przykładu wymienię przedmieście Zarzew, gdzie centralnym punktem jest skrzyżowanie ulic Napiórkowskiej i Przedzalanianej. Tam przed wojną przystanek był, a dziś go nie ma i z tego powodu wiele pasażerów często uradza wysiść z tramwajem do przystanku znajdującego się o przeszło 100 mtr. dalej przy ul. Łęczyckiej. Młodzież lubi biegać, czy starsi też? Prosimy zapytać tych, którzy wysiść z tramwajem przegrali. A dalej, podczas deszczów lub rozłogów wiosennych wsiadanie do tramwajów odbywa się w warunkach niespotykanych.

Z tych względów zwracamy się do Dyrekcji K. E. Ł. z prośbą o przywrócenie przystanku przy zbiegu ul. Przedzalanianej i Napiórkowskiej.

W imieniu pasażerów dzielnicy Zarzew
Jadwiga Jasińska

Krzyszyna Świąćicka.

PRAWO DO PEŁNEJ OSWIATY

Byłem niedawno w Robotniczym Domu Kultury. Zaprosiła mnie grupa młodzieży, która samorzutnie zorganizowała coś pośredniego pomiędzy kółkiem samokształceniowym a świetlicą, aby powiedzieć im parę słów o współczesnej literaturze. Najmłodszy miał lat szesnaście, najstarszy dwadzieścia trzy. Wszyscy pracują w jednej z łódzkich fabryk. Paru miało skończoną przed wojną szkołę powszechną, reszta dwa albo trzy oddziały. Kilku chodzi na kursy dokształcające, to im jednak nie wystarczy. Chcą się uczyć, chcą wiedzieć więcej. Muszę szczerze powiedzieć, zdumiony byłem dojrzałością umysłową tych chłopców. Powtarzam — dojrzałością umysłową, a nie ilością posiadanych wiadomości o historii, literaturze, geografii nawet wiedzieli bardzo mało, nie wiedzieli prawie nic. Ale zdumiony byłem celnością zadawanych pytań, uderzali w sedno zagadnień. Wiedzieli, czego nie wiedzą, wiedzieli, czego chcą się dowiedzieć. W tym, co się dzieje obecnie, orientowali się, dają słowo, lepiej od niejednego inteligenta.

Byłem również niedawno w Centralnej Szkole Partyjnej PPR. Znowu uderzył mnie zapal, powiedziałbym nawet żartobliwość, z jaką ci młodzi ludzie, dla których dostęp do szkół był dotąd zawsze zamknięty, rzucają się na każde słowo i każdą książkę. Aby mówić o tej młodzieży, musiałbym użyć słów, których nigdy jeszcze nie napisałem, słów, które czytałem kiedyś w pismach pozytywistów: entuzjazm dla nauki, gorączka wiedzy.

Często jestem na uniwersytecie. I muszę rzeczywiście powiedzieć, że po dwóch spotkaniach z młodzieżą robotniczą, uniwersytet wydał mi się wielkim sztucznym jeziorem stojącej wody, którego wysokie groble chronią od wszelkiego zetknięcia się z współczesną rzeczywistością. Uniwersytet wydał mi się martwy.

Są to oczywiście indywidualne spostrzeżenia. I nigdy bym o nich nie pisał, gdyby nie to, że potwierdzają je wiadomości, które przychodzą ze wszystkich stron, że potwierdzają je fakty i dane obiektywne. Na uniwersytetach źle się dzieje. I to jest groźne, że pewna część akademickiej młodzieży w Krakowie brała udział w zajęciach antyżydowskich. Ogniska faszyzmu zostaną zgaszone. I tu niepotrzebne są ani artykuły, ani perswazja, ale celowa i bezwzględna akcja władzy bezpieczeństwa. Groźne nie są zbrodnicze jednostki, czy nawet grupy. Groźna jest bierność masy, bierność dość dużej części naszej młodzieży uniwersyteckiej. Bierność, a nawet więcej, nieufność i niezyczliwość wobec tego wszystkiego, co się dzieje w Polsce. Wydaje się, jak gdyby nasza młodzież, studiująca na wyższych uczelniach, przejęła najgorsze cechy filisterstwa mieszczańskiego — egoizm klasy, który patrzy na świat zza lady sklepika z dewocjonaliami lub z galantą.

Wiemy, że rada jest tylko jedna: **zmienić skład społeczny młodzieży akademickiej.** Przed wojną na uniwersytetach naszych studiowało zaledwie 2 procent synów robotniczych i chłopskich. Iu ich studiuje obecnie? Nie ma jeszcze danych. Ale możemy powiedzieć z całą pewnością, że procent ten urósł najwyżej dwukrotnie.

Planowa polityka oświatowa, program rozbudowy szkolnictwa zaczyna od szkół zasadniczych, a kończy na wszechnicach. W warunkach jednak, w których jesteśmy obecnie, nie możemy czekać jedenastu lat, aż pierwsze roczniki młodzieży z warstw dotychczas upośledzonych, przejdą przez ośmiolletnią szkołę zasadniczą i trzyletnie liceum zawodowe lub ogólnokształcące. Musimy nadrobić nie tylko sześciu lat okupacji, ale również dziesięć lat sanacyjnej polityki oświatowej, która uczyniła ze szkolnictwa narzędzie najbardziej bezwzględnej i skutecznej selekcji klasowej. W warunkach, w których jesteśmy obecnie, przebudowa ustroju szkolnego od-

Ryszard Matuszewski

Opowiadanie strzelca

(Fragment z poematu „Wrzesień 1939”)

Piechota w rowach leżała. Z nami podchorąży
W ręku granat jak wielkie, kurze jajo czarne
Trzymał i głosem drżącym spokój nakazywał.
Za nami wsie płonęły. Sep nad szosa krążył
I stadom samolotów upatrywał żeru.
Wiem błysnęło: raz, drugi. Jak czarna pokrywa
Noc się nagle otwarła strumieniem geizeru
I pomiędzy ognia deszcz. Leciały z trząskiem
Ułamane galezie wielkich sosen boru.
Kół się spłoszył. Szczególny taczanki i jaszczki.
Ktoś biegł i ostrym, cichym głosem „ognia” wołał.
Ktoś się zerwał. To naprzód, tyraliera, w piachy
Biegła chłopcy, a maski po biodrach im tłuka.
Grzechot kul w ładownicach. Jak iskrzące malachit
Płynię Narew i księżyc po ciemności smugu.
Na prawo była szosa. Na ulicy p. panc. działka
W zielonych wieńcach z liści zapadły w ści.
Tutaj jeszcze nie spłynął niesłyszanej bielei trer
Kiedy usta i oczy od huków, drżenia rozwarła
Lawiny czerń. Długocac, taśmy cekaemów.
Jak złote węże gładka polykula, przestępni,
I ostry, świszcząc w locie, szrapnel rwał powietrze.
Osiadał dym, gryził popiół płuca czarnoziemia.
Dobiegliśmy. Przy działkach kanonierów trupy,
Wśród nich był jeden mundur siny, trup niemiecki.
Sześć czołgów przeszło. Dwa płonęły. Resztki
Pieszych wojsk noc poiknęła jak zjawy lub duchy.
O, nocy ty wrzesniowa, bezsema, przepastna.
Nad Bugiem, Narwią, Bzurą, Warszawą, Modlinem.
W morzu domostw płonących jak dzień czasem jasna.
Niedobra myśl wiosna, niedobry spoczynek.
Wojska parte od granic. Niszczące pochody.
Na niebie wroga pustka. Jeszcze gorszy dzień.
Gdzie jesteś kraju zbrojny? Jak obłok i cien
Minął senny różaniec lat bladej swobody.

bywać się musi równocześnie na wszystkich szczeblach. Równocześnie z zakładaniem w każdej gminie pełnej 8-mio klasowej szkoły, rozbudowana musi zostać sieć szkół dokształcających i zawodowych, szeroko otwarte kursy wstępne na uniwersytetach. Wszystko, co dotychczas zrobiono dla rzeczywistego upowszechnienia oświaty, zrobiono za mało. Młodzież chłopka i robotnicza, młodzież, która lata okupacyjne spędziła w fabrykach lub w obozach, młodzież, która nie miała warunków, aby korzystać z tajnych kompletów, ma nadal zamknięty dostęp do wyższych stopni nauczania. Nadal struktura szkolnictwa nie odpowiada gospodarczym potrzebom społeczeństwa. Nadal system rekrutacji do uczelni, system egzaminów wyraźnie faworyzuje młodzież, która w czasie okupacji miała odpowiednie warunki materialne dla systematycznego kształcenia. **Demokratyzacja szkolnictwa wyższego praktycznie jeszcze nie nastąpiła.**

Oto garść faktów i cyfr. Nie obrazują

one oczywiście całokształtu zagadnień oświatowych. Są one jednak dostatecznie jasne i wymowne, aby dowiedzieć, że bez radykalnej reformy dotychczasowych metod i środków działania rzeczywiste upowszechnienie oświaty nie ruszy z miejsca.

Szkół dokształcających, według skromnych obliczeń, potrzeba w Polsce 2 tysiące, do czerwca było ich 76.

Ciągle jeszcze istnieje dysproporcja pomiędzy ilością szkół ogólnokształcących i zawodowych. Szkoły zawodowe — to przede wszystkim szkoła dla tej części młodzieży, która wcześniej musi zarabiać na własne utrzymanie. Potrzeba nam rocznie 250 tysięcy abiturientów szkół zawodowych, obecnie szkoły zawodowe wypuszczają zaledwie 2 tysiące specjalistów na średnim stopniu wykształcenia.

Nie został dotychczas nie tylko wprowadzony w życie, ale nawet opracowany plan likwidacji skutków wojny w dziedzinie oświaty, plan likwidacji analfabetyzmu wśród dorosłych i przerosłych (młodzieży, która przekroczyła wiek przymusu szkolnego).

W dalszym ciągu większość młodzieży pozbawiona jest podręczników. Oto są skutki faktu, że planowa gospodarka papierem nie jest nadal realnie kontrolowana.

Hość burs i stypendiów dla młodzieży niezamożnej jest wrecz śmieszna. A pamiętajmy, że bez burs i stypendiów szkoły ogólnokształcące pozostają faktycznie dostępne jedynie dla młodzieży miejskiej.

Zawiodły wreszcie w znacznym stopniu nadzieje, że wprowadzenie wstępnego roku studiów na uniwersytetach zmieni oblicze społeczne naszych wszechnic. Organizacje młodzieży, partie polityczne, Związek Samopomocy Chłopskiej powinny były dokonać szerokiej mobilizacji i akcji propagandowej, aby młodzież najbardziej wartościową wprowadzić na wyższe uczelnie. Aby ją przygotować do egzaminów. Tego nie uczyniono. Co więcej, w wielu wypadkach, a zwłaszcza w Łodzi, komisje egzaminacyjne zamiast badać poziom ogólnego wykształcenia i dojrzałości umysłowej, trzymały się sztywnych, formalnych, szkolarskich kryteriów oceny. Młodzieży robotniczej i chłopskiej, która nie mogła się nigdy systematycznie kształcić, znowu nie stworzono warunków, aby otworzyć jej praktycznie dostęp na wyższe uczelnie.

Deklaracja praw człowieka i obywatela broniła swobód jednostki i prawa jej do stanowienia o losach narodu. Rewolucja mieszczańska uznała za naczelne prawa obywatela: równość wobec ustaw i sądu, wolność stowarzyszeń, myśli i słowa. Aby wykonywanie tych praw przestało być fikcją, współczesna demokracja ludowa dodać musi do zasadniczych uprawnień obywatela — **prawo do pełnej oświaty.** O realizację tego prawa walczyć musi cała demokracja polska.

Jan Kott.

J. KRYMOW

Statek „Derbent”

Przekład Zofii Petersowej

— Nie jestem specjalistą pod tym względem, ale według mnie, gdzież tu zbrodnia? Trzeba wywieźć lekką naftę, a cystern benzynowych zabrakło. Na „Derbencie” pokład nie przepuszcza gazu, a luki są hermetyczne. Oprócz tego mamy dobrą y odgływ gazu. To znaczy, że bezpośredniego niebezpieczeństwa nie ma, ale od nas zależy wyłączenie wszelkich przypadków. Przecież nafta samodzielnie nie zapali się, nawet krasnowodska — uśmiechnął się w koinierz.

— A nie możnaby wymówić się mimo to? Niech wyznaczą komisję i zdecydują oficjalnie.

— Wymówić się nie można. Przecież w tej chwili sam pan powiedział, że zmarłemu im plan przewozowy. Przypomniałem tamten wypadek tylko dlatego, że należy być ostrożnym i gdy popłyniemy z ładunkiem, trzeba będzie ludzi pilnować. Bo diabeł nie śpi.

Podmuch wiatru uderzył z północy, pokrójając morze czarnymi plamami drobnych kul. Eugeniusz Stefanowicz przy stawiał czoło do ucha:

— Co mówiliście, mechaniku?

— Ale Basow skulił się tylko, głębiej wsu-

nał ręce w rękawy płaszcza i poruszył splekanymi od wiatru wargami:

— Zi-i-i-mno!

II

Gusejn obudził się dlatego, że ciało stoczyło mu się na bok przychy i głowa uderzała o stalową ściankę kajuty. Poczawszy zimno i odwróciwszy się do iluminatora, otworzył oczy. Przez okrągły otwór sączyło się światło i w jego smudze tańczyły drobne bryzgi wody. Gusejn przypomniał sobie, że wczoraj przed zaśnięciem leżał w tym samym położeniu twarzą do iluminatora, gdzie, jak w teleskopie, na aksamitnym ciemnoszafirowym niebie stała nieruchomo duża błękitna gwiazda, a morze na dole ledwo szumiło cichym chłupotem. Teraz wszystko na zewnątrz pełne było głuchego, wzrastającego szumu jakby czyjaś miękka olbrzymia pięść równomiernie uderzała w bok okrętu. Nieustannie szemrała woda, ściekająca gdzieś z góry.

Ciało Gusejna bądź zadziwiająco traciło lekkość, jakby spadając w dół bądź nabierało ciężaru, przyciskało się do przychy i płynęło w prawo do góry, a wraz z nim pochylała się płaszczyzna sufitu, ko-

łysały się kąty kajuty i toczyła po podłodze puszka od konserw, widocznie spadłszy ze stołu. Zatrzymała się jakby zacięta w kącie i lekko się kołysała, a potem przedko toczyła się w dół kajuty, dźwięcząc i zaczeplając o nogi stołu.

Gusejn skoczył na podłogę, zachwiał się i przytrzymał brzegu poręczy. Chwilę stał, przeciągając się i na wszelki wypadek rozstawiając ręce. Za ścianą słychać było głośny i czyjeś kroki. Gusejn zamierzył na miejscy, wstuchując się z głową ukrytą w naciągany kaftan. Wreszcie ubrał się i włożył kurtkę, a czapkę mocno nacisnął, aby jej wiatr nie zerwał.

W korytarzu natknął się na Dogaję, grzejącego plecy o ciepłą ścianę kuchni. Deszczowy płaszcz bosmana poczerpnął od wody, a pasma siwych mokrych włosów przylepiły mu się do czoła. Twarz miał skiopotaną i zmieszana jakby go przyłapano na czymś niedobrym.

— Co ci jest, wujku Charitonie? — spytał przyjaźnie Gusejn. — Suszysz się? Znow przemokniesz! Ależ kołysz! Nie wzięto balastu, czy co?

— Ale! Wzięty już balast, wzięty — żałośnie przeciągnął Dogaję, mrugając oczami. — Popatrz, co się robi! Wyjdź na mostek.

Gusejn poszedł w stronę wyjścia, ale przy drzwiach rzuciło go o ścianę, a w pierzy pchnął oszalęły lodowaty wicher i trzeba było znowu rozstawić ręce, żeby się

nie wyrzucił o futryne.

Na mostku stanął ogłuszony hukiem wicheru, podobnym do dźwięku trąby; wiatr wpychał się do ust i groził uduszeniem, a wyciskał lzy z oczu. Poprzez ich mętną zasłonę zobaczył zielonkawo-biały olbrzymi bałwan, który wznosił się po nad burte, runął na ładunkowy pokład i przewalił się przezeń bulgoczącym potokiem. Za nim podniósł się drugi, wstrząsając rozeczochraną grzywą. „Derbent” pod winał go pod siebie i przewalił się po nim, otrząsając z siebie wodę, niby kolosalny pływający ptak.

Z pokładu naprzeciw Gusejnowi szły dwie postacie w mokrych płaszczech. Chwytając się za poręcz, szeroko rozstawiały nogi. W jednej poznał Gusejn Kotelnikowa, a w drugiej majtkę Chrulewa.

— Gdzie bosman? — krzyknął Kotelnikow, zbliżając się. Gusejn popatrzył mu w twarz, usiłując zrozumieć pytanie. — Gdzież on się podziewa? To dopiero truteń!

— Daj mu spokój, niech się ogrzeje — odparł Gusejn, starając się krzyknąć jak najgłośniej i wskazując korytarz, gdzie stał bosman. — No, przypuśćmy, że go zastępuję. Co się stało?

— Fale zalewają elektromotor, brezent zerwany! — krzyczał Kotelnikow. — Ale to nie sprawa twoja, tylko majtków pokładowych.

(d. c. n.)

Kronika Łódzka

Wprowadzenie numerów milicyjnych

WARSZAWA (Polpress). Rozkazem gen. bryg. Witolda, komendanta głównego Milicji Obywatelskiej, zostaje wprowadzony od 1 października 1945 r. obowiązek noszenia numerów milicyjnych.

Wszyscy funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej nosić będą numery rzymskie, oznaczające przynależność służbową do poszczególnych komend. Funkcjonariusze komendy głównej będą nosić, zamiast powyższych cyfr, litery „K. G.”

Poradnia psychoterapeutyczna

Dnia 15 września br. otwarta została w budynku Wydziału Zdrowia Publicznego ul. Piotrkowska 113, IV piętro, pokój 425, lekarska Poradnia Psychoterapeutyczna.

Do Poradni zgłaszać się mogą cierpiący na wszelkiego rodzaju zaburzenia na tle nerwowym: depresje, neurastenia, stany lękowe i t. p. zaburzenia równowagi psychicznej na skutek ciężkich przeżyć osobistych i ogólnych, wszelkiego rodzaju.

Przyjęcia odbywają się w godzinach rannych od 9 — 12 przez lekarza specjalistę

Łódzkie fabryki dziewiarskie patronują Dolno Śląskiemu

Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarsko-Pończoskiego Nr. 2 w Łodzi oraz firma Eisert i Schweikert objęły patronat nad Dolnośląskim Zjednoczeniem Przemysłu Dziewiarsko-Pończoskiego w Lignicy. Patronem Zjednoczenia Dziewiarsko-Pończoskiego na Śląsku Opolskim została firma A. Schicht z Łodzi.

Zadaniem fabryk łódzkich będzie niesienie pomocy siostrzanym zakładom na Dolnym Śląsku. Fabryki łódzkie prześle część swych robotników na Dolny Śląsk oraz udzieli z zakładom Dolnośląskim pomocy technicznej i finansowej. W związku z objęciem patronatu Zjednoczenie Nr. 2 wysła delegację na Dolny Śląsk celem zapoznania się z potrzebami fabryk. Firma A. Schicht udzieliła Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarsko-Pończoskiego na Śląsku Opolskim kredytu w wysokości 1-go miliona złotych. Z sumy tej przekazano już 200 tys. złotych na rachunek fabryki Śląska Opolskiego.

Z Teatru WP

Teatr W. P. gra codziennie (w niedziele dwa przedstawienia pp. i wiecz.) komedię „Lekka miła Siostra” Perzyńskiego. W reżyserii Daszyńskiego.

Obsada: Górecka, Górka, Luczycka, Bogucki, Grolicki, Daczyński, Wołkjo. Dekoracja Daszyńskiego.

Tydzień odbudowy Warszawy

W ramach Tygodnia Odbudowy Warszawy organizowanego przez Miejski Łódzki Komitet Odbudowy Warszawy przedstawiciel B. O. S. ob. Mieczysław Biegański w całym szeregu naszych zakładów fabrycznych wygłosił odczyty, w których przedstawił dotychczasowe osiągnięcia w Odbudowie Stolicy oraz projekty odbudowy. Mimo ciężkich warunków stolica goi swe, niemal śmiertelne, rany zadane ręką germańskich barbarzyńców. Ażeby zapewnić mieszkańcom miasta, liczącego obecnie już 400.000 ludności, bezpieczeństwo oraz umożliwić komunikację. Rozbrano około 940.000 m. przestrzennych budynków zagrażających bezpieczeństwu i wywieziono 310.000 mtr. gruzu.

Prowadzone są obecnie prace przy odbudowie zawałonego w kilku punktach tunelu linii średnicowej oraz budowa prześle mostu Poniatowskiego. Miasto otrzymało elektryczność z odbudowanej częściowo elektrowni miejskiej, niektóre dzielnice gaz. Nawodniono również sieć wodociagową doprowadzając wodę do najbardziej odległych punktów odbioru. Uruchomiono dwie linie tramwajowe łączące Plac Starynkiewicza z Ochotą.

Równoległe z tymi pracami w terenie, w pracowniach B. O. S. powstają plany przyszłej Warszawy.

Odbudowa Warszawy jest jednym z najważniejszych odcinków walki o utrwalenie demokracji polskiej. Robotnik łódzki docenia doniosłość tej walki wyciąga pomocną i przyjazną dłoń do Warszawy.

Sprostowania

W artykule L. Kryńskiej p. t. „Fabryki konfekcyjne wykonują plan” z dnia 21 b. m. intencją autorki było tylko wyjaśnienie przyczyn, dla których fabryka „Warta” od dłuższego czasu nie wykonuje planu.

PRAWO DO ŚMIECHU

W Teatrze „SYRENA”, Traugutta 1, Dziś i codziennie „PRAWO DO ŚMIECHU” Początek punktualnie o godz. 20-tej koniec przedst. 22.30 w niedziele 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 20.

Pod Zarządem Państwowym

Mechaniczna Farbiarnia

Bechtold i Seiler

Łódź, 6-go Sierpnia 65, tel. 120-52

Rok założenia 1860

W Widzewskiej Manufakturze

Współpraca robotnicza zacieśnia się

Wspólne zebranie organizacji fabrycznych PPR i PPS

Dnia 18 września 1945 r. odbyło się na terenie Widzewskiej Manufaktury wspólne zebranie komórki PPR i miejscowego Koła PPS z udziałem dyrektora tow. Bezbrody. Po wysłuchaniu referatu o znaczeniu współpracy obu partii robotniczych w życiu demokratycznego Państwa Polskiego, wygłoszonych przez tow. rzymszy Majeja i Najdera, zebrani omówili w atmosferze obopólnego zrozumienia i

w duchu szczerzej przyjaźni problemy, dotyczące wewnętrznego życia fabryki, jak: utworzenie warsztatów szewskich i Kasy Pogrzebowej, sprawę walki z szabrownictwem i złodziejstwem oraz problem podniesienia produkcji.

Uczestnicy zebrania wykazali szczególne zrozumienie dla wzmocnienia wydajności pracy, jako jedynej drogi, wiodącej do poprawy wa-

runków bytowania całej klasy pracującej. Mówcy podkreślali bezcelowość wysiłków reakcyjnych, zmierzających do skłócenia Obozu demokracji polskiej. Wybrano Komisję porozumiewawczą obu terenowych organizacji partyjnych i ustalono w zarysach program współpracy na terenie fabryki.

Zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję: „Członkowie komórki PPR i PPS Widzewskiej Manufaktury postanawiają: Zacieśnić więzy współpracy, łączące obie partie, na wszystkich odcinkach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, gdyż jedynie ścisły sojusz robotniczy i celowy, wzmocniony wysiłek twórczy przyczynić się może do szybkiej likwidacji szabrownictwa, oczyszczenia aparatu administracyjnego z resztek elementów reakcyjnych, zmierzających do podważenia wśród robotników autorytetu Władz Demokratycznej Polski, szybkiej odbudowy kraju i podniesienia dobrobytu klasy pracującej”.

Zebranie zakończono odpiewaniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Standaru”.

Ze sportu

Ruch remisuje z ZZK 1:1

W czwartek na wypełnionym po brzegi stadionie LKS-u (około 7 tys. widzów) rozegrano mecz piłkarski pomiędzy miejscowymi zespołami kolejarzy ZZK, a Ruchem ze Śląska. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 do przerwy prowadzili gospodarze 1:0.

Gra nie stała na wysokim poziomie. Do przerwy drużyna Śląska nie miała specjalnej

przewagi. Dopiero po przerwie zaznaczyła się większa przewaga Ruchu, ale jednak i tym razem niczym nie zaimponował.

Zespół kolejarzy grał ambitnie i był najzupełniej równorzędnym przeciwnikiem. Branke dla Ruchu strzelił pod koniec meczu Cyniel, dla kolejarzy Lewandowski z karnego. Sędziował dobrze ob. Racięcki.

Akcja dożywiania młodzieży szkolnej

rozwija się w Łodzi pomysłnie

Do społeczników entuzjastów uparcie dążących do celu należy zaliczyć inicjatorów akcji kolonii i półkolonii, ob. ob. Makowskiego i Biezanowskiego. Akcja kolonii, przy ofiarnej pracy komitetu organizacyjnego i wielu działaczy oświatowych i społecznych osiągnęła doskonałe rezultaty.

Akcja kolonii była dalszym etapem akcji dożywiania dzieci i młodzieży, która rozpoczęła się 4 kwietnia rb.

Łódź może się poszczycić, że pierwsza zorganizowała dożywianie działwy i młodzieży szkolnej.

Komisja dożywiania dzieci i młodzieży powstała przy Wydziale Opieki Społecznej; w skład jej weszli przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego Łodzi, Inspektoratu, Zarządu Miasta, Związku Nauczycielstwa Polskiego i Komitetu Rodzicielskiego. Przewodniczącym zarządu komisji jest ob. Bronisław Szwałm, skarbnikiem ob. Józef Makowski, sekretarzem ob. Szczepaniak. Zarząd Komisji sprawował swe czynności bezinteresownie. Komisja pracowała z zapałem i poświęceniem, wysiłki jej uwieńczone zostały pomysłnymi rezultatami.

Komisja rozpoczęła działalność w drugiej połowie marca, w okresie najtrudniejszych warunków aprowizacyjnych w Łodzi, musiała także zwalczać trudności transportowe, braki urządzeń itp. Rodzice i młodzież często na plecach nosili żywność do magazynów szkolnych.

Przy każdej szkole istniała lokalna komisja dożywiania, do której wchodził delegat kierownictwa szkoły, przedstawiciel rady pedagogicznej i delegat koła rodziców. W niektórych szkołach akcja spoczywała całkowicie

w rękach komitetu rodziców. Akcje rozpoczęto 4 kwietnia br., zakończono 14 lipca. Obiektowała ona: 24 przedszkola, 93 szkoły powszechne, 4 powszechnie wieczorowe, 32 średnie i zawodowe ogółem 153 placówki szkolne. Z dożywiania korzystały 42.200 dzieci, 1.448 nauczycieli, personel gospodarczy 956, ogółem 44.604 osób. Ogólne koszty wyniosły około 2 milionów złotych. Komisja dożywiania przydzielała szkołom podstawowe produkty jak: mąkę, kaszę, cukier, tłuszcz, kawę i pozostałe produkty bezpłatnie. Produkty te nie wystarczały i każda niemal szkoła dokupywała w wolnym handlu. Skrupulatna kontrola, dokładnie prowadzona księgowość zarówno w zarządzie komisji, jak w poszczególnych szkołach uniemożliwiała nadużycia.

Dożywianie w niektórych szkołach było zupełnie bezpłatne w innych zaś opłata minimalna; w powszechnych szkołach 50 gr., w średnich 1 zł. Akcje dożywiania subsydiowała wielka ilość kół rodzicielskich. Rezultaty przejawiały się w zwiększonej frekwencji dzieci w szkołach oraz w przyroście wagi dzieci od 1 — do 4 kg.

Życzliwe stanowisko Zarządu Miejskiego, który finansował niemal całkowicie te akcje oraz poparcie wydziału aprowizacji przyczyniły się wydatnie do pozytywnych osiągnięć. Inspektorzy szkolni również nie szczędzili czasu i energii. Akcja dożywiania jest przykładem tego, że zespolone wysiłki społecznych czynników mogą pokonać wszelkie przeszkody. Drugim etapem akcji dożywiania była praca na koloniach i półkoloniach, przyrost wagi dzieci przeciętnie 2 — 3 kg., trzecim eta-

pem jest akcja dożywiania w szkołach, która rozpoczęła się 1 października. Prace przygotowawcze są już ukończone. Magazynier niecierpliwie się, gdyż zapasy czekają na odbiorców. Gdy szkoły będą już całkowicie zorganizowane, akcja dożywiania ruszy w całej pełni. W rozmowie z nami ob. ob. Szwałm i Makowski dzielą się swymi kłopotami: „nie ma naczyń”. Każde dziecko musi przynieść je z domu, co jest bardzo kłopotliwe. W szkołach nie ma jadalni. Dzieci jedzą w klasach, na stołach i stółkach, gdyż w wielu szkołach nie ma ławek. Po wielu staraniach udało nam się uzyskać część naczyń. Wydział aprowizacji przyrzekł proszek mleczny i konserwy. Uprzyjemnimy dzieciom posiłki muzyką. Wystaraliśmy się już bowiem o 80 radiodiodników dla szkół. Organizujemy akcje odzieżowe. Strawa i przyodziewek to najpilniejsze zagadnienia bytu dziecka. Zdobędziemy jeszcze dużo, dla dziecka musi się znaleźć wszystko — mówią nasi rozmówcy.

Wierzmy w to, gdyż zapał i gorąca wiara urzeczywistnia najsłabsze marzenia.

Zaw.

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych

Park Sienkiewicza.

1 Wystawa prac członków Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Łodzi, (malarstwo, rzeźba, grafika).

Otwarta w dni powszednie w godz. od 10 do 13 i od 15 do 19; w niedziele i święta od godz. 10 do 19 bez przerwy.

Opłaty za wejście dla dorosłych, zł. 5, dla dzieci, uczącej się młodzieży i wycieczek zbiorowych po zł. 2.—

„SPOŁEM” ZWIĄZEK GOSPODARCZY SPÓŁ. DZIELNI RP. — WYTWÓRNIA ODZIEŻY

w Łodzi, ulica Żeromskiego 98

Potrzebi są krawcy słurowi na odzież cywilną, spodniarze i kamizelczarki, prasowacze lub prasowaczki maszynistki do maszyny motorowej do szycia i maszyn specjalnych, mistrzynie (brygadzystki) wykwalifikowane, wykończarki do szycia ręcznego oraz mechanik do konserwowania maszyn i instalacji elektrycznej. Prosimy o zgłaszanie się od g.9—10 codziennie

Dawne Techniczne Biuro

firmy Siemens-Schuckert-Werke

obecnie

Biurowo Montażowe b. f-my Siemens

pod zarządem państwowym

znowiło swoj. działalność w zakresie: instalacji siły i światła w budynkach mieszkalnych i przemysłowych, oraz naprawy i przewijania maszyn elektrycznych

Adres biura i magazynów Łódź, ul. Śródmiejska 53/45, tel. 130-88.

Pod Zarządem państwowym
Przedsiębiorstwo Bawełny dawn.

Bornstein, Rzechte & Co

Łódź, Wierzbowa 16, tel. 155-03

ELEGANCKA PANI nosi bieliznę?
Zpracowni Marii Kamanowej
Łódź, Legionów 14 m. 3

Pod Zarządem Państwowym
Mechaniczna Tkalnia Jedwabiu

„K. Petersen”

Łódź, ul. Gen. Żeligowskiego 8, tel. 162-17

Fabryka tkanin i ogrodzeń drucianych
MATEUSZ Mikołajczyk
Łódź
ul. Wólczańska 151

FABRYKA SZCZOTEK w Zgierzu, Ewangelicka 3, telefon 78, kupuje wszelki surowiec i materiał szcztokarski pochodzenia zwierzęcego i roślinnego.

PODZIĘKOWANIE
Zarząd Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Oddział w Łodzi wyraża gorące podziękowanie ob. Kulińskiemu Kazimierzowi za dary dla dzieci robotniczych Przedszkola przy ul. Czartoryskiego Nr. 10.

SPÓŁDZIELNIA PRACY KONFEKCYJNO. BIELIŹNIARSKIEJ
„ASTRA” z odp. udz.
ŁÓDŹ, CEGIELNIANA 6. TEL. 135-22
szyje dla instytucji państwowych, samorządowych, szpitalnictwa, fabryk i t. d.
Ceny niskie. — Dobrze wykonanie.

POTRZEBNI
monterzy, instalatorzy prądów silnych oraz nawijacze lub nawijaczki do silników elektrycznych, warunki do omówienia.
Zgłoszenia przyjmuje Biuro Montażowe b. firmy Siemens, ul. Śródmiejska 43/45 w g. od 8—10 przed poł.

STOLARSKI ZAKŁAD J. SZEWCZYK
Stary Rynek 9
przyjmuje wszelkie roboty stolarskie
Specjalność: Części do warsztatów tkackich, wstążkowych.

ŻALUZJE
Fabryka żaluzji „IPE”
Mechaniczna stolarnia przyjmuje wszelkie roboty stolarskie
Poznańska 51, telefon 153-97

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM
Fabryka Wstążek Jadwabnych i Tasiem
ROBERT WEYRAUCH i S-owie
Łódź, Lipowa 15/17
tel. 127-29

Wytwórnia krawatów i koszul
Kupujemy krawatowy materiał
EDWARD KRYSIAK
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 136

**Fabryka cukrów
i czekolady**

STANISŁAW SOBICZAK

ŁÓDŹ
ul. Sieradzka 1
Plac Reymonta — Telefon 104-92

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych w Pałacu Opiekunów dla dzieci przy ul. Kopernika 36.

Oferty pisemne odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Wydziale Technicznym, ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój Nr. 5 do dnia 30 września 1945 roku do godziny 11 przed poł. w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na roboty budowlane w domu ul. Kopernika 36 w Łodzi”.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu za opłatą 10 zł otrzymać można w Wydziale Technicznym — Oddział Budowlany, ulica Piotrkowska 64, III piętro, pokój Nr. 207. Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na złożenie ofert o godz. 12.00 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z obojętnymi przepisami w wysokości 1500 zł należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 98, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 23 września 1945 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie niezbędnych robót zabezpieczających w nieukończonym gmachu Biblioteki Publicznej przy zbiegu ulic Kopernika i Gdańskiej.

Oferty pisemne odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Wydziale Technicznym, ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój Nr. 5 do dnia 3 października 1945 roku do godz. 11.00 przed poł. w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie robót w Bibliotece Publicznej w Łodzi”.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu za opłatą 20 zł otrzymać można w Wydziale Technicznym — Oddział Budowlany, ulica Piotrkowska 64, III piętro, pokój Nr. 207. Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na złożenie ofert o godz. 12.00 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z obojętnymi przepisami w wysokości 3000 zł należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 98, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 23 września 1945 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE
dawniej

„Teodor Steigert”

ŁÓDŹ, Milionowa 35/37

R-k czekowy
w B. G. K. Nr 67 tel. 208-47

„Moto-Service”

Poludniowa 36

REMONT MOTOCYKLI,

samochodów, silników, instalacji elektr. itp.

OGŁOSZENIA DROBNE

Różne

KUŚNIERZE Warszawscy, K. Wolf i K. Staszewski przyjmują wszelkie prace kuźnierskie, Narutowicza 9, m. 10.

ZAKŁAD fotograficzny A. Piotrowski, Łódź, Pl. Wołności 6, wykonuje zdjęcia ślubne, portrety i do wszelkich dokumentów szybko i solidnie.

FABRYKA cukrów i czekolady „DELICJA”, Łódź, Zeromskiego 31 poleca w wtelkim wyborze cukry.

ZNAJAZDZĘ zastawionej 19. 9. w przyczepce tramwaju Nr 13 o godz. 11.15 na Piotrkowskiej teczki z dokumentami na nazwisko Gostkowska i Pekny proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Gostkowski, Marii Skłodowskiej (dawna Podlesna) Nr. 11.

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej 26 (dawna Podlesna), telefon 106-28 — poleca największy wybór cukrów.

KAPELUSZE damskie i męskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka Łódź, ul. Pomorska 4, przy Placu Wołności.

WIERUSZEWSKA Alicja, Jadwiga, ul. Kopernika 74, m. 5, unieważnia zgubione wzgl. skradzione dokumenty: kennkartę i zaświadczenie pracy. Znalazcy — wynagrodzenie za zwrot.

KSIEGARNIA LUDOWA, Łódź, Piotrkowska 17. Poleca duży wybór książek dla Domów Kultury, bibliotek i szkół. Kupujemy książki naukowe w językach obcych.

ARTYSTYCZNA cerownia. Szczęsna Jadwiga, Pomorska 44, m. 35. Wykonuje wszelkie reparacje garderoby szybko i po cenach przystępnych.

PRACOWNIA ram i oprawa obrazów, Plac Wołności 6.

Lekcyj **ANGIELSKIEGO** udzielam w przyspieszonym tempie. Przebyłem 26 lat w Anglii. A. F. Kowalski, Bandurskiego 27, m. 4.

AKUSZERKA Bajlower przyjmuje panie. Porody, zabiegi, zestrzyki. Kopernika 10, m. 6.

ZGUBIONO legitymację pracy i punkty na nazwiska Adamski i Kasiński.

SKRADZIONO pałcówkę, książkę wojskową, patent handlowy i inne zaświadczenia handlowe na nazwisko Skrzyżkowski Antoni, Wólczańska 251, m. 4.

FOTOGENICZNI są wszyscy! gdy się fotografują. Foto Atelier H. Śmigacz. Fotograf filmowy, Piotrkowska 6.

FOTOKOPIST, Przejazd 15, kopiuje wszelkie dokumenty, metryki, świadectwa szkolne, plany, rysunki itp.

CEROWNIA artystyczna przyjmuje wszelkie usługi do reperacji. Szolimowa, Piotrkowska 30.

WARSZAWSKA Pracownia Kapeluszy damskich „Zofia”, Piotrkowska 92-7, przyjmuje przerobki.

PRACOWNIA FUTER wykonuje wszelkie roboty kuźnierskie. Sabat Marian, Piotrkowska 92 — 67.

Pod Zarządem Państwowym

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
JULIUSZ KINDERMAN S. A.**

Łódź, Łąkowa 23-25.

Tel. 209-93 — 94.

Posiada oddziały:

Przędzalnię, Tkalnię, Bielnik, Farbiarnię, Drukarnię i Wykończalnię

Pod Zarządem Państwowym

Przędzalnia Bawelny

Franciszek Ramisch S. A.

Łódź, Piotrkowska 140 i Roosevelta 10, tel. 110-68

Konto B. G. K. Nr. 216

Rok założenia 1886

P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności

ODDZIAŁY: BYDGOSZCZ, GDYNIA, KATOWICE,
KRAKÓW, ŁÓDŹ, POZNAŃ, WARSZAWA

OBRÓT CZEKOWY

OBRÓT OSZCZĘDNOŚCIOWY

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ P.K.O.

Pod Zarządem Państwowym

Towarzystwo Akcyjne Manufaktury Bawelnianej

Gampe i Albrecht

Łódź, Rembielińskiego 2/42, telef.: 115-51, 115-52

Fabryka Maszyn

Pod Zarządem Państwowym

„BRACIA HOFFMANN”

Łódź, ul. Kilińskiego 170, tel. 120-30

POLECA: Maszyny do wyrobu dachówek, betoniarki, formy do wyrobu rur betonowych i pustaków, windy budowlane, wózki do betonu i tp.



Hurtownia towarów żelaznych i artykułów gospodarczych
„STALMET” Sp. z o. o.
Kraków
Oddział Łódź, ul. Kilińskiego 20
Poleca naczynia emaliowane żelazne, gwoździe i inne artykuły gospodarcze

RUM-ARAK

oraz wszelkie inne esencje owocowe znane ze swej bezkonkurencyjnej jakości poleca:
Fabryka Chem-Farmaceutyczna „ELIT”
Grodzisk-Maz

Biurowo sprzedają: „Chemika”, Łódź,
Piotrkowska 28, Tel. 145-01.

Teatr Domu Żołnierza, Przejazd 34
wystawa widowisko muzyczne
„DROGA DO CIEBIE”
początek przedstawienia godz. 20-ta
w niedzielę i święta o godz. 15 i 20-tej

Stolarnia Mechaniczna

Łódź, ul. Nawrot 32

Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty meblowe i budowlane także obrabianie powierzonych drzewa

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNI dziewiarsz-dziewiarka na wielką (swetry). Piotrkowska 120, m. 16.

ZARZĄD Przedsiębiorstwa Radiotechnicznych poszukuje dla firmy „IKA” radiotechników, lakiernika do lakierowania natryskowego oraz specjalistę do niklowania, kadmowania itp. Zgłoszenia do firmy „IKA” Łomżyńska 8.

FIRMA „GENTLEMAN”, ul. Limanowskiego 156 poszukuje 2-3 ślusarzy, jednego na roboty rurkowe oraz jednego tokarza.

FIRMA „GENTLEMAN”, ul. Limanowskiego 156, poszukuje kucharki lub kucharza do stołówki fabrycznej.

Lekarze

Dr ZOFIA KOLSUT z Warszawy. Choroby kobiece, Akuszeria. Przyjmuje obecnie — Łódź, Piotrkowska 292/15, godz. 15-18.

HURTOWNIA materiałów piśmiennych „Lotos”, Piotrkowska 18, poleca wszelkie artykuły szkolne po niskich cenach.

SKUP i sprzedaż szmat, butelek i metali w każdej ilości. Kilińskiego 34, Antoni Borcia.

BEZCZKI wszelkiego rodzaju. Nowe, używane, sprzedaż, kupno. F. Meca-Mech, Wytwórnia Bezczyk, H. Kopczyński, Łódź, ul. Zgierska 56, tel. 266-30.

AGAR zakupi Fabryka Cukrów i Marmoladek „Delicja”, Łódź, Zeromskiego 31.

KRAWATÓWKĘ przedwojenną kupuję, ulica Piotrkowska 200 m. 9, godz. 9-11.

KUPUJĘ materiał, druty, bambus, wszelkie dodatki parasolnicze oraz skóry weżwowa, rybne, ambrozję i galant w taffach. Łódź, Piotrkowska 118 „Wytwórnia parasoli”.

Poszukiwanie

KTO wie coś o Marianie Jakubcu (pseudonim Nowacki Henryk), za okupacji przebywającym w więzieniu łódzkim na Szterlinga przesyła proszę o zawiadomienie rodziców. Łódź, Belliny 15 (Chojny).

KTO wie coś o Lidii Żarnowskiej, przebywającej ostatnio: Ilmenau, Bad Turingen, Haus Wiesel, proszę o zawiadomienie Annę Żarnowską, Łódź, Konopnickiej 3a.

Lokale

NIERUCHOMOŚCI, przedsiębiorstwa handlowe kupno, sprzedaż, zamiany, dzierżawy, najkorzystniej załatwia biuro „Reklama” Piotrkowska 46, tel. 173-50.

PANI poszukuje pokój niekurepacyjny okresowo, przy inteligentnej rodzinie. Oferty „Śródmieście”.

CENY OGŁOSZEŃ Drobnie: za wyraz petytowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.